Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 117 (489) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA, 29 KWIETNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Robotnicy Stalowej Woli pełnią Warty Pokoju

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Mimo późnej pory w Komitecie Fabrycznym PZPR w Stalowej Woli jest ludno i gwarno. Po dniu wytężonej pracy towarzysze nie czują zmęczenia. Ożywia ich zapał z jakim zwycięsko realizują swe długofalowe zobowiązania 1-Majowe.

Krzyżują się cyfry. Omawia się pokrótce nowe, ulepszone metody pracy — wynik szlachetnej rywalizacji o proporzec pokoju. Z entuzjazmem mówią o Wartach Pokoju, które jutro zaciągną na znak solidarności z wielkim frontem bojowników o pokój.

Mają wiele tematów do omówienia w ten kwietniowy wieczór. W okresie od 1 do 24 bm. po 568,7 proc. normy wyrabiają Stanisław Portka (który skrócił przeciętnie wytop do 4,10 godz.), Józef Grudziński i Tomasz Sobecki.

Grudziński i Sobecki prowadzą współzawodniczące ze sobą zmiany. W ciągu kwietnia cała zmiana Sobeckiego wyrabia przeciętnie 280 proc. normy.

W wyniku współzawodnictwa produkcja na ciągarni ze 154 wzrosła do 179 proc.

Walka o proporce pokoju jest zacięta. Dziś proporce dzierżą: Ignacy Trznadlowski przy 300 proc. i Stefan Gładysz przy 268,3 proc. normy.

A już „najgorącej“ było w odlewni żeliwa, gdzie trzech współzawodniczących miało takie same wyniki. Wszyscy wyrabiali po 303,6 proc. normy. Zwycięzca Józef Golik zdobył proporzec podbiwszy normę o 0,1 proc.

Inny zdobywca proporca — Józef Szuba przez cały okres 1-Majowego współzawodnictwa zwiększył swą normę ze 122 na 220 proc. wraz z nimi Stanisław Powalewski — 233,3 proc. i Jan Szarek — 331 proc. normy.

Dnia 26 kwietnia br. załogi 8 działów zaciągnęły bardzo uroczyście Warty Pokoju.

Podwyższymy nasze dotychczasowe osiągnięcia — mówią hutnicy Stalowej Woli. Pokażemy światu, jak polski hutnik walczy o pokój!

Wśród szeregu zobowiązań, podjętych w ramach Wart, którymi żyją wszyscy hutnicy Stalowej Woli, stalownia postanowiła pobić swój wielki dotychczasowy rekord.

CECYLIA BŁOŃSKA

Załoga Wytwórni Nr 10 ZZPF jedna z pierwszych w Krakowie zaciągnęła Warty Pokoju

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Załoga Wytwórni Nr 10 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie jedna z pierwszych na terenie województwa przystąpiła do organizowania Wart Pokoju. Na odbytej w dniu 26 bm. naradzie uchwalono masowe zaciągnięcie Wart Pokoju w dniach od 27 do 29 bm.

Dalsze zakłady w woj. krakowskim zaciągają Warty Pokoju

Warty Pokoju zaciągane są w zakładach pracy na terenie całego woj. krakowskiego. Z godziny na godzinę nadchodzą nowe meldunki i tak: poza Wytwórnią Nr 10 ZZPF, Warty Pokoju zaciągnęły załogi Zakładów Uprawy Tytoniu, Fabryki Papieru, Zakładów Górniczo - Hutniczych, „Bolesław“, Fabryki Lokomotyw, Fabryki Drutu, Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku i Zakładów Chemicznych.

W dniu 27 bm. dalsze zakłady zgłosiły dodatkowe zobowiązania 1-Majowe w ramach Wart Pokoju, Zakłady Przemysłu Azotowego, PZPW Nr 14 w Białej, PMT — Dolne Młyny w Krakowie, PZPO w Andrychowie, w Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych oraz w Zakładach Nr. 7.

JERZY LOVELL

Metalowcy brytyjscy przesyłają pozdrowienia robotnikom polskim

Brytyjska Rada Delegatów Fabrycznych przemysłu metalowego i branż pokrewnych przesłała metalowcom polskim pozdrowienia pierwszomajowe w których m. in. czytamy:

Brytyjska Rada Delegatów Fabrycznych Przemysłu Metalowego zawsze głosiła przyjaźń między metalowcami wszystkich krajów i wita życzliwie każdy nowy wkład. w dzieło zacieśnienia stosunków przyjaźni między robotnikami Wielkiej Brytanii i Polski. Jesteśmy zwolennikami wszechstronnego rozwoju wymiany gospodarczej między naszymi krajami, co zapewniłoby pełne zatrudnienie wielu tysiącom robotników brytyjskich i przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju światowego.

Prosimy Was o nadsyłanie nam danych, dotyczących pracy i warunków w zakładach metalowych w Polsce, w celu popularyzowania ich w naszym wydawnictwie „Robotnik metalowy“. Wierzymy, że przyjdzie wkrótce dzień, w którym fabryki w W. Brytanii staną się własnością klasy robotniczej i że wtedy będziemy mogli przystąpić do współzawodnictwa pracy z Wami, w dążeniu do podniesienia stopy życiowej. Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej świata!

Depeszę podpisał Les Smith — sekretarz.

*

Brytyjsko - Polskie Towarzystwo Przyjaźni przesłało do Centralnej Rady Związków Zawodowych i Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Polsce depeszę z pozdrowieniami pierwszomajowymi.

Depeszę podpisał przewodniczący Gordon Schaffer.

Mimo represji władz — we Francji wzmaga się walka o pokój

GENEWA (PAP). Z Paryża napływają wiadomości o nieustannej akcji w obronie pokoju na terytorium całej Francji — mimo represji i szykan ze strony władz.

Kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zatacza coraz szersze kręgi. W Amiens apel sztokholmski podpisali m. in. mer i jego zastępca — socjaliści, jak również radykalny senator i radykalny deputowany z tego okręgu. W departamentach Creuze, Correzo i Landes powstały dziesiątki komitetów obrońców pokoju. Cały szereg rad miejskich m. in. rady w Carmaux, Fitou i in. podpisało apel pokoju.

Związek zawodowy górników Nord i Pas de Calais ogłosił odezwę, w której, piętnując knowania podżegaczy wojennych, stwierdza m. in.: Górnicy zrzeszeni w CGT w odpowiedzi na sztokholmski apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju wzywają wszystkich swych towarzyszy by wypełnili i podpisali deklarację w sprawie zakazu broni atomowej.

*

Dyrektor czasopisma „Europe“ Pierre Abraham stanął przed sądem karnym w Nicei. Zarzucono mu, że... organizował okręgowy kongres intelektualistów w obronie pokoju. Wokół gmachu sądowego zebrały się tłumy zwolenników pokoju na znak solidarności z oskarżonym. Ogłoszenie wyroku odroczono.

Dziennikarze radia francuskiego Barnier i Nat zostali zwolnieni z pracy bez odszkodowania za akcję w obronie pokoju.

Dwaj żołnierze 40 pułku, stacjonowanego w Nogent zostali uwięzieni za posiadanie ulotek pokojowych.

*

Zwolennicy pokoju w Mont-Lucen, podczas samorzutnej manifestacji, zniszczyli walce mechaniczne, które miały być wysłane do Vietnamu dla budowy dróg wojskowych.

Wspaniały rozwój gospodarki narodowej Związku Radzieckiego

Produkcja przemysłowa w I kwartale br. wzrosła o 22 proc. w stosunku do I kwartału 1949 r.

Ogromny wzrost dobrobytu ludności ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym kwartale 1950 r. Komunikat stwierdza, że dla rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, dla budownictwa kapitalnego, wzrostu obrotu towarowego oraz podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności w pierwszym kwartale 1950 roku charakterystyczne są następujące dane:

I.

Produkcja najważniejszych działów przemysłu w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku wynosiła jak następuje:

Surówka — 114 proc.; stal — 117 proc.; walcówka — 118 proc.; szyny kolejowe — 128 proc.; rury żelazne — 122 proc.; miedź — 119 proc.; cynk — 124 proc.; ołów — 115 proc.; węgiel — 112 proc.; ropa naftowa — 116 proc.; benzyna — 114 proc.; nafta — 108 proc.; paliwo dla silników Diesla — 168 proc.; energia elektryczna — 118 proc.; lokomotywy dalekobieżne — 114 proc.; elektrowody dalekobieżne — 111 proc.; dalekobieżne wagony towarowe — 132 proc.; samochody ciężarowe — 128 proc.; auta osobowe — 161 proc.; autobusy — 134 proc.; łożyska kulkowe — 140 proc.; urządzenia hutnicze — 108 proc.; ekskawatory — 122 proc; turbiny parowe — 3,6 razy więcej, dźwigi automatyczne — 123 proc.; ładowaczki automatyczne — 8,2 razy więcej; motory elektryczne o mocy do 100 KW — 117 proc.; motory elektryczne o mocy ponad 100 KW — 135 proc.; szlifierki — 118 proc.; maszyny przędzalnicze — 200 proc.; maszyny tkackie — 205 proc.; traktory — 101 proc.; kombajny zbożowe — 2,4 razy więcej, pługi traktorowe — 158 proc.; siewniki traktorowe — 166 proc.; kultywatory traktorowe — 151 proc; młockarnie zbożowe — 104 proc.; nawozy mineralne — 119 proc.; kauczuk syntetyczny — 120 proc.; opony samochodowe — 131 proc.; wywóz drzewa przemysłowego — 120 proc.; papier — 123 proc.; cement — 128 proc.; szkło okienne — 106 proc.; łupek — 132 proc.; domy standartowe — 122 proc.; rowery — 142 proc.; odbiorniki radiowe — 130 proc.; patefony — 140 proc.; maszyny do szycia — 116 proc.; zegary — 143 proc.; aparaty fotograficzne — 123 proc.; tkaniny bawełniane — 110 proc.; tkaniny lniane — 122 proc.; tkaniny wełniane — 107 proc.; tkaniny jedwabne — 132 proc.; obuwie skórzane — 126 proc.; obuwie gumowe 130 proc.; wyroby dziewiarskie — 125 proc.; mięso — 165 proc.; wyroby masarskie — 165 proc.; ryba — 128 proc.; masło — 116 proc.; tłuszcz roślinny — 108 proc.; wyroby cukiernicze — 124 proc.; konserwy — 150 proc.; herbata — 118 proc.; mydło — 115 proc.; spirytus — 103 proc.; papierosy — 114 proc.; wino gronowe — 162 proc.; szampan — 150 proc.; piwo — 105 proc.

Globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 22 proc.

Duże sukcesy w rozwoju przemysłu i transportu, wzrost wydajności pracy oraz spadek kosztów własnych produkcji, które osiągnięte zostały w roku 1949 i które ujawniły znaczne rezerwy dla dalszego poważnego zniżenia kosztów własnych produkcji, pozwoliły rządowi na dokonanie z dniem 1 stycznia 1950 roku obniżki hurtowych cen metali, maszyn i urządzeń technicznych, chemikaliów, materiałów budowlanych, materiałów drzewnych i papieru, jak również zniżenie opłat za energię elektryczną i taryfy kolejowej za przewóz towarów.

II.

Globalny plan produkcji przemysłowej w pierwszym kwartale 1950 roku wykonany został przez poszczególne ministerstwa następująco:

Ministerstwo przemysłu hutniczego — 99 proc.; ministerstwo przemysłu węglowego — 99 proc.; ministerstwo przemysłu naftowego — 94 proc.; ministerstwo elektrowni — 103 proc.; ministerstwo przemysłu chemicznego — 103 proc.; ministerstwo przemysłu elektrycznego — 105 proc.; ministerstwo przemysłu środków łączności — 100 proc.; ministerstwo przemysłu budowy

Dokończenie na str. 2

W maju rozpocznie się wielka akcja składania podpisów pod apelem sztokholmskim

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W dniu 26 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Stefana Ignara, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Głównym tematem obrad była sprawa przygotowania akcji solidarnościowej z uchwałami sesji sztokholmskiej.

Komitet Wykonawczy postanowił, iż akcja składania podpisów pod apelem sztokholmskim będzie przeprowadzona nie w miejscach pracy, ale w miejscach zamieszkania.

W całym kraju powinny być zorganizowane komitety blokowe, uliczne i gminne, powołane w celu wyjaśnienia każdemu mieszkańcowi znaczenia uchwał sztokholmskich i związanej z tym akcji składania podpisów. Komitety zajmą się bezpośrednio samą zbiórką podpisów. Akcja ta rozpocznie się w całym kraju w maju.

Komitet wita składane już obecnie masowe akcesy szeregu osobistości i organizacji do tej akcji, które wskazują na wielką popularność jej w naszym kraju i stanowią okres przygotowawczy do wielkiej akcji składania podpisów.

Komitet Wykonawczy postanowił opracować szczegółową instrukcję w tej sprawie, która w najbliższych dniach podana będzie do wiadomości wszystkim komitetom obrońców pokoju i organizacjom masowym.

Pisarze polscy w obronie pokoju

W Warszawskim Klubie Pisarzy PZPR odbyło się otwarte zebranie literatów - członków partii i bezpartyjnych, poświęcone świętu 1-Majowemu i akcji pokojowej.

Po ożywionej dyskusji, w której omawiano stojące przed pisarzami możliwości czynnego udziału w walce o pokój, uchwalono jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się z uchwałami sesji sztokholmskiej.

Rezolucję podpisali: L. Rudnicki, L. Lewin, J. Brzostowska, J. Bocheński, W. L. Brudziński, St. Sojecki, J. Jurandot, E. Miller, T. Fangrat, A. Bahdaj, I. B. Zaczykiewicz, T. Łopalewski, J. Iwaszkiewicz, G. Pauszer - Klonowska, M. Kierczyńska, K. Truchanowski, A. Maliszewski, K. Wroczyński, M. Guranowski, B. Hertz, K. Nowakowska, J. Nagrabiecki, A. Stern, J. Broniewska, E. Szelburg - Zarembina, J. Brzechwa, St. Dygat, P. Hertz, R. Karst, St. Ostrowski, L. Bartelski, A. Wirth, H. Rudnicka, W. Woroszylski, E. Fiszer, T. Borowski, A. Bolesław Dobrowolski, W. Melcer, M. Jastrun, J. Maria Gisges, A. Kamieńska - Śpiewak, J. Śpiewak, M. Szczepańska, Z. Bieńkowski, I. Narbutt, A. Mauersberger, J. Rojewski, E. Żytomirski, T. Zabłudowski, K. Brandys, F. Bieńkowska, K. Gruszczyński, Cz. Wojeńska, T. Wojeński, J. Gorzycka, L. Życki, A. Słucki, W. Rustecki, K. Koźniewski, J. Grygolunas, B. Zagała, W.

Dokończenie na str. 2

Mianowanie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań

Prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — Antoniego Bidę.

Podziękowanie CGT dla polskich mas pracujących

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, CGT ogłosiła komunikat, w którym przesyła najgorętsze podziękowania polskim związkom zawodowym i polskim masom pracującym za to, że przeprowadziły zbiórkę na rzecz rodzin strajkujących towarzyszy francuskich i przekazały zebrane fundusze do dyspozycji CGT.

Komunikat stwierdza, że fundusze te zostały rozdzielone w najbardziej dotkniętych ośrodkach strajkowych.

Związkowcy chińscy przybyli do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyli na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) — przedstawiciele Ogólno - Chińskiej Federacji Pracy z jej przewodniczącym Liu Nin-i na czele.

W rozmowie z korespondentem TASS, delegaci chińskich związków zawodowych dali wyraz swej radości, iż dzień 1 maja będą święcić z towarzyszami radzieckimi. Zarazem delegaci ci podkreślili konieczność czerpania przez budujący socjalizm naród chiński pełną dłonią z przebogatej skarbnicy doświadczeń narodu radzieckiego.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Włókniarze, budowlani i robotnicy rolni wykonują z nadwyżką podjęte zobowiązania

Robotnicy portowi z nabrzeża „Łasztownia“ skrócili czas załadunku o 66 godz.

Fala meldunków o przedterminowym wykonaniu zobowiązań Pierwszomajowych potężnieje z każdym dniem. W dniu dzisiejszym o swych sukcesach donoszą robotnicy portowi, włókniarze, budowlani i robotnicy rolni.

Nowymi rekordami w szybkościowej obsłudze statków czczą robotnicy portu szczecińskiego święto klasy robotniczej. Na czoło wysunęła się załoga nabrzeża „Łasztownia“, która załadowała statek „Wołoczajewsk“ w ciągu 20 godzin, zamiast przewidywanych 86 godzin. Robotnicy ładujący węgiel na statek „Monfiove“ skrócili czas załadunku z planowanych 199 do 111 godzin.

Załoga PPRK Nr 1 zaoszczędziła 11 miln. zł

Liczne załogi fabryk okręgu krakowskiego po zrealizowaniu dotychczasowych zobowiązań 1-Majowych, podejmują zobowiązania dodatkowe. Załoga PZPW w Białej, po całkowitym wykonaniu zobowiązań wartości 3.000.000 zł, w ostatnim tygodniu przed świętem 1 Maja postanowiła m. in. wyprodukować dodatkowo 2.000 m materiału. Załoga PPRK Nr 1 oddział 2 wykonała o 46 dni przed terminem budowę mostu kolejowego. Na podkreślenie zasługuje zaoszczędzenie przez załogę ok. 11.000.000 zł, dzięki zastosowaniu nowego systemu montażu przęseł, polegającego na zupełnym wyeliminowaniu pomocniczych rusztowań drewnianych, a zastąpieniu ich specjalnym dźwigiem.

27 dni przed terminem

RZESZÓW (Koresp. wł.). Na budowie bloku mieszkalnego ZOR zespół zbrojarzy Stanisława Kubasiaka wykonał wszystkie prace zbrojeniowe wraz z zabetonowaniem klatki schodowej do parteru, przy czym roboty zakończone zostały o 27 dni przed terminem. Zespół ten wykonał także podobne prace w sąsiednim bloku mieszkalnym kończąc je o 28 dni wcześniej, aniżeli przewidywał harmonogram. (cbł)

Lublin otrzyma na 1 Maja 40 nowych mieszkań

LUBLIN (Koresp. wł.). W dniu 1 maja w osiedlu ZOR na miesiąc przed harmonogramem oddanych zostanie do użytku 40 mieszkań. Będą to pierwsze nowowybudowane mieszkania, jakie otrzyma Lublin po wojnie. Pozostałe 57 mieszkań zostanie wykończonych do 1 września. Na 1 maja robotnicy oddadzą również wykończony gmach Wydziału Farmacji UMCS oraz dwa hotele robotnicze. (do)

*

(Koresp. wł.). Rolnicy gromady Lutoszyce (Wilczyce) pow. Oleśnica tow. tow. Michał Akos, Józef Hasik, Stanisław Korus i Tomasz Biel na cześć 1 Maja utworzyli 26 kwietnia założycielski Komitet Spółdzielni Produkcyjnej w Gromadzie Lutoszyce.

*

600 robotników w Fabryce Wodomierzy we Wrocławiu podjęło konkretne zobowiązania i nie tylko je wykonuje, ale i przekracza. Tak np. tow. Józefa Ramotowska wykonała swoje zobowiązanie 1-Majowe już w dniu 18 kwietnia wyrabiając 223 proc. Tow. Mieczysław Strzelczyk wykonał swoje zobowiązanie (228 proc.). (jd)

*

Z całego kraju napływają ponadto liczne meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań Pierwszomajowych podjętych przez robotników PGR oraz tysiące chłopów mało i średniorolnych.

50-lecie urodzin tow. Maurice'a Thoreza



28 bm. przypada 50-lecie urodzin tow. Maurice'a Thoreza, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji, przywódcy francuskiej klasy robotniczej, wielkiego bojownika o pokój i przyjaciela Polski Ludowej

(Patrz artykuł na str. 3)

W 50 rocznicę urodzin Maurice Thoreza

GENEWA. (PAP). — Z Paryża donoszą, że redakcja organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową!“ skierowała do Maurice Thoreza w związku z 50 rocznicą jego urodzin list, następującej treści:

„Jako najlepszy z francuskich uczniów Stalina, prowadzicie od ćwierćwiecza na czele Francuskiej Partii Komunistycznej walkę o sprawę klasy robotniczej, o żywotne interesy i prawa demokratyczne narodu francuskiego.

Dzierżąc wysoko sztandar partii leninowskiej dawaliście i dajecie przykład internacjonalizmu proletariackiego i przykład czujności rewolucyjnej. Byliście przywódcą tych okrytych chwałą oddziałów francuskiej klasy robotniczej które, mimo oporu sił reakcji, stworzyły front masowego ruchu walki przeciwko okupantom hitlerowskim i kolaboracjonistom.“

*

W ciągu dwóch ostatnich dni napłynęło ponad 400 darów dla Thoreza, które umieszczono na wystawie w Ivry.

W Ales (dep. Gard) odbyła się z udziałem 1.500 osób uroczysta akademia, na której Laurent Casanova omówił życie i walkę generalnego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

W gmachu Zw. Zaw. Metalowców Paryskich Maurice Thorez dokonał uroczystego otwarcia wystawy „Dobrej Książki“ oraz wystawy „Malarstwa w służbie pokoju“.

W obszernej sali gmachu Metalowców mieszczą się wykresy, szkice, dokumenty, fotografie i rękopisy, poświęcone pisarzom postępowym. Specjalny dział zawiera dokumenty obrazujące działalność Thoreza jako pisarza.

W wystawie plastyków wzięli udział wybitni malarze i rzeźbiarze francuscy Fougeron, Taslitzky, Picasso, Pignon i inni.

Fougeron w imieniu malarzy i rzeźbiarzy, i Aragon w imieniu literatów wyrazili Thorezowi serdeczne życzenia z okazji jego urodzin.

Rząd USA ukrywając przestępców kryminalnych brutalnie gwałci prawo międzynarodowe

Nota czechosłowackiego MSZ do rządu USA

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło 30 marca br. notę w ambasadzie USA w Pradze. W nocie tej rząd czechosłowacki domagał się wydania grupy przestępców kryminalnych, którzy drogą przemocy i użycia broni zmienili 24 marca br. kurs trzech samolotów czechosłowackich w kierunku amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Część załogi tych samolotów dokonała najcięższego przestępstwa kryminalnego, narażając na niebezpieczeństwo życie wielu pasażerów.

Rząd amerykański odmówił wydania przestępców kryminalnych dla przekazania ich sądowi czechosłowackiemu o czym zakomunikowano w nocie rządu amerykańskiego do rządu czechosłowackiego.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło ambasadzie amerykańskiej w Pradze nową notę, w której całkowicie odrzuca argumenty, wysunięte przez rząd amerykański w odpowiedzi na notę rządu czechosłowackiego.

Rząd czechosłowacki uważa, że rząd amerykański ukrywając przestępców kryminalnych, dowiódł raz jeszcze, iż brutalnie gwałci istniejące prawo międzynarodowe.

Nota czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla, że rząd USA gwałci również porozumienie o wzajemnym wydawaniu przestępców, podpisane między Czechosłowacją i USA 2 lipca 1925 r.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych odrzuca jako bezpodstawne twierdzenie rządu amerykańskiego, jakoby członkowie załogi, którzy dokonali bandyckiego przestępstwa byli emigrantami politycznymi.

Nota wyraża protest przeciw pogwałceniu przez rząd USA norm prawa międzynarodowego i istniejących zobowiązań.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych domaga się kategorycznie wydania przestępców władzom czechosłowackim.

DZIŚ W NUMERZE:

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!

Protest Albanii przeciw nowym prowokacjom kliki Tito

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna podaje, że ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie notę, która stwierdza, iż 22 bm. władze jugosłowiańskie na lotnisku belgradzkim zatrzymały i usiłowały pod pretekstem braku tranzytowych wiz jugosłowiańskich zmusić do opuszczenia samolotu trzech obywateli albańskich, posiadających paszporty dyplomatyczne i udających się do Budapesztu.

23 kwietnia po samowolnym zatrzymaniu samolotu na 24 godziny, władze jugosłowiańskie zmusiły obywateli albańskich do powrotu do Tirany.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wyraża energiczny protest przeciw temu nowemu aktowi faszystowskiemu władz jugosłowiańskich.

Polscy artyści w Moskwie

W Centralnym Domu Pracowników Sztuki w Moskwie odbyło się spotkanie wybitnych przedstawicieli radzieckiego świata artystycznego z artystami polskimi, przybyłymi do ZSRR z okazji piątej rocznicy podpisania układu między ZSRR i Polską.

Na przyjęciu, poza wybitnymi reprezentantami sztuki radzieckiej, obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR oraz Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów. Ze strony polskiej udział w przyjęciu wzięli: ambasador RP M. Naszkowski oraz członkowie Ambasady.

Spotkanie przedstawiecieli świata artystycznego Moskwy z artystami polskimi cechowała atmosfera niezwykłej serdeczności.

Hasła 1-Majowe CK WKP(b) bojowym programem dalszej walki o zwycięstwo komunizmu w ZSRR

Wzmożonym współzawodnictwem socjalistycznym czci naród radziecki dzień 1 Maja

MOSKWA. Opublikowane przed dwoma dniami hasła 1-Majowe CK WKP(b) powitane zostały przez naród radziecki jako bojowy program dalszej wytężonej walki o zwycięstwo komunizmu w ZSRR.

W licznych zakładach przemysłowych kraju radzieckiego w hutach i kopalniach, których plan produkcyjny został wykonany przedterminowo, odbyły się wiece i masówki, na których robotnicy postanowili zwiększyć podjęte uprzednio zobowiązania pierwszomajowe.

Tak np. w wielkiej moskiewskiej fabryce żarówek elektrycznych, której załoga zobowiązała się do podniesienia wydajności pracy o 8 proc., faktyczny wzrost wydajności osiągnął 9,6 proc. W dniu 26 kwietnia fabryka zakończyła plan przewidziany na 4 miesiące, dając dodatkową produkcję wartości kilku milionów rubli. Robotnicy fabryki zobowiązali się do 1 Maja opanować seryjną produkcję nowych aparatów oświetleniowych.

Z każdym dniem wzrasta liczba przedsiębiorstw, które wykonały przedterminowo swoje zobowiązania 1-Majowe. W Moskwie w dzielnicy im. Stalina 14 przodujących fabryk współzawodniczy o prawo kroczenia w pierwszym szeregu manifestacji 1-Majowych.

W dniu wczorajszym obleciała stolicę radziecką wiadomość o rekordowej wydajności pracy, osiągniętej przez tokarza-szybkościowca moskiewskich zakładów obrabiarek im. Ordżonikidze - Czikirewa. Dla uczczenia 1 Maja Czikirew wykonał dzienną normę w 1.157 proc. Tak wysoka wydajność pracy została osiągnięta dzięki zastosowaniu specjalnych urządzeń skonstruowanych przez Czikirewa wspólnie z inż. Korenkowem.

We wszystkich dzielnicach Moskwy odbywają się uroczyste akademie i zebrania poświęcone międzynarodowemu świętu solidarności mas pracujących. Ludzie radzieccy wyrażają swą radość z uzyskanych osiągnięć i niezłomną wolę kroczenia pod przewodem Stalina do komunizmu.

Artykuł dziennika „Prawda“

MOSKWA. Dziennik „Prawda“ podkreśla, iż tegoroczne święto majowe odbywa się pod znakiem dalszego spotęgowania walki mas ludowych całego świata przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o trwały pokój. Braterskie powitania 1-Majowe CK WKP(b) skierowane do wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm, odbiją się mocnym echem na całym świecie.

Stwierdzając, iż wespół ze Związkiem Radzieckim kroczą narody budujących socjalizm krajów demokracji ludowej, wielki naród chiński oraz Niemiecka Republika Demokratyczna — „Prawda“ pisze — iż do walki przeciwko podżegaczom wojennym powstają coraz szersze masy ludowe Anglii, USA i innych krajów kapitalistycznych.

Imperialiści amerykańscy i angielscy usiłują odrodzić faszyzm i wykorzystać bandy faszystowskie do swych agresywnych celów. Masy pracujące Związku Radzieckiego — pisze „Prawda“ — witają narody Jugosławii, które prowadzą wyzwoleńczą walkę przeciwko faszystowskiemu reżimowi Tito i przeciwko łokajom imperializmu.

Naród radziecki zajęty pokojową, twórczą pracą nad budownictwem komunizmu broni konsekwentnie dzieła pokoju na całym świecie. Na straży tej pokojowej pracy ZSRR stoją radzieckie siły zbrojne. Toteż ludzie radzieccy z patriotyczną dumą powtarzają hasło pierwszomajowe CK WKP(b): „Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!“

Wskazując, iż naród radziecki obchodzi tegoroczne Święto 1-Maja pod znakiem wspaniałych zwycięstw na wszystkich odcinkach budownictwa komunistycznego „Prawda“ pisze:

Opublikowany dzisiaj komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego o wynikach wykonania planu pierwszego kwartału br. jest wymownym świadectwem wspaniałych zwycięstw narodu radzieckiego.

Państwowe Nagrody Artystyczne przyznawane będą corocznie 22 lipca

Uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury

Komitet Ministrów do Spraw Kultury na ostatnim posiedzeniu przyjął, jak donosiliśmy, uchwałę, ustanawiającą Państwowe Nagrody Artystyczne za wybitne osiągnięcia i zasługi w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej. Podajemy obecnie szczegóły tej uchwały:

Państwowe Nagrody Artystyczne przyznawać będzie Prezydium Rady Ministrów corocznie, w dn. 22 lipca. Uwzględniać one będą bądź całokształt pracy artystycznej, bądź najwybitniejsze osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach sztuki, indywidualne lub zespołowe.

Państwowe Nagrody Artystyczne przyznawane będą w następujących działach:

w literaturze:

za utwory poezji, prozy artystycznej, dramaturgii i krytyki literackiej,

w muzyce:

za osiągnięcia twórcze, odtwórcze, naukowe i pedagogiczne; w tym dziale przyznawane są nagrody także za osiągnięcia operowe i choreograficzne,

w plastyce:

za utwory malarstwa, rzeźby, grafiki, konserwacji artystycznej i plastyki warsztatowej (jak tkactwo, ceramika itp.),

w teatrze:

za całokształt działalności scenicznej (aktorskiej, reżyserskiej, inscenizacyjnej i scenograficznej) oraz za najwybitniejsze osiągnięcia zespołowe w okresie rocznym, poprzedzającym datę rozpoczęcia prac Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych,

w architekturze:

za całokształt działalności, bądź za najwybitniejsze projekty indywidualne oraz zespołowe, dotyczące zarówno budowli nowych, jak i twórczej rekonstrukcji typu konserwatorskiego,

w kinematografii:

indywidualnie za całokształt działalności lub zespołowo za najwybitniejsze osiągnięcia w zakresie filmu artystycznego i dokumentalnego w okresie rocznym, poprzedzającym datę rozpoczęcia prac Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych.

Trzystopniowość nagród

Państwowe Nagrody Artystyczne są trzystopniowe. Nagrody pierwszego stopnia mogą być przyznawane w każdej z wymienionych dziedzin sztuki.

Nagrody drugiego i trzeciego stopnia mogą być przyznawane po kilka równocześnie w jednej z dziedzin sztuki.

Komitet Państwowych Nagród Artystycznych przedstawia Prezydium Rządu propozycje w sprawie przyznania Państwowych Nagród Artystycznych wraz ze szczegółowym i krytycznym uzasadnieniem kandydatur.

Wspaniały rozwój gospodarki narodowej Związku Radzieckiego

Dokończenie ze str. 1

ciężkich maszyn — 105 proc.; ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego — 101 proc.; ministerstwo budowy obrabiarek — 101 proc.; ministerstwo budowy maszyn i narzędzi precyzyjnych — 102 proc.; ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych — 101 proc.; ministerstwo maszyn transportowych — 98 proc.; ministerstwo budowy maszyn rolniczych — 98 proc.; ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — 97 proc.; ministerstwo przemysłu leśnego i papierniczego ZSRR — 88 proc.; ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR — 101 proc.; ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR—104 proc.; ministerstwo przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych — 94 proc.; ministerstwo przemysłu spożywczego — 96 proc.; ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa przemysłu paliwa miejscowego w republikach związkowych — 99 proc.; spółdzielczość rzemieślnicza — 95 proc.

W pierwszym kwartale 1950 roku wykonano z nadwyżką plan wielu rodzajów produkcji przemysłowej. Ministerstwo przemysłu węglowego, które nie wypełniło planu globalnej produkcji w gałęziach pomocniczych, wykonało z nadwyżką plan wydobycia węgla. Ponad plan wyprodukowano znaczne ilości energii elektrycznej, niektórych gatunków walcówki, szeregu metali kolorowych, turbin parowych, transformatorów, lamp elektrycznych, poszczególnych typów frezarek, kabli, samochodów ciężarowych, łożysk kulkowych, dźwigów automatycznych, maszyn przędzalniczych, barwników i innych chemikalii, kauczuku, odbiorników radiowych, maszyn do szycia, tkanin bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia gumowego, ryb, masła, wyrobów cukierniczych, herbaty, papierosów i wielu innych rodzajów produkcji przemysłowej.

III.

Komunikat stwierdza, że przygotowania do wiosennych robót polnych w pierwszym kwartale 1950 roku przebiegały lepiej, niż w roku ubiegłym.

Sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i kołchozy przystąpiły w roku bieżącym do wiosennych robót polnych wyposażone jeszcze lepiej w sprzęt techniczny, niż w roku 1949. Ilość traktorów w gospodarce rolnej w dniu pierwszym kwietnia 1950 roku w przeliczeniu na traktory o mocy 15 HP wzrosła w porównaniu ze stanem na 1 kwietnia 1949 roku o 19 proc., pługów traktorowych — o 20 proc., siewników — o 24 proc. i kultywatorów — o 18 proc.

Do chwili rozpoczęcia wiosennych robót polnych zwieziono półtora raza więcej nawozów mineralnych, aniżeli na wiosnę 1949 roku.

W większości południowych okręgów kraju pomyślnie zakończono w jak najkrótszych terminach siew zbóż jarych. Znacznie wcześniej rozpoczął się i przebiega szybciej, niż w roku ubiegłym siew bawełny, buraka cukrowego i słonecznika. Do siewu zbóż jarych przystąpiły również okręgi strefy średniej. W roku bieżącym na szeroką skalę stosowane jest nawożenie i bronowanie zasiewów oziminy. Do dnia 15 kwietnia zasiano zboże jare na obszarze o 5,4 miliona hektara większym, niż w tym samym czasie w roku 1949.

Do dnia 1 kwietnia 1950 roku zorganizowano 144 nowe ośrodki zakładania ochronnych pasów leśnych. Gospodarstwa leśne, kołchozy i sowchozy w stepowych i leśno - stepowych okręgach europejskiej części ZSRR do 15 kwietnia 1950 roku zasiały i zasadziły drzewa w ochronnych pasach leśnych na powierzchni 307 tys. ha.

Pogłowie bydła w kołchozach, stanowiącego własność społeczną wzrosło pod koniec pierwszego kwartału 1950 roku w porównaniu z pogłowiem istniejącym w końcu pierwszego kwartału 1949 roku jak następuje: bydła rogatego — o 18 proc., w tym krów — o 24 proc., trzody chlewnej — o 65 proc., owiec i kóz — o 18 proc., koni — o 22 proc.. W tym samym czasie pogłowie bydła rogatego w sowchozach ministerstwa sowchozów ZSRR wzrosło o 16 proc., trzody chlewnej — o 51 proc., owiec i kóz — o 16 proc. i koni — o 22 proc.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego stwierdza dalej, że przeciętny dzienny załadunek wszystkich towarów na kolei wzrósł w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 13 proc.

Przewóz towarów drogą morską w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku zwiększył się o 13 proc.

W rezultacie dalszego rozwoju przemysłu budowlanego oraz znacznego zwiększenia produkcji urządzeń technicznych i materiałów budowlanych ogólny rozmiar wszystkich robót inwestycyjnych w gospodarce narodowej wzrósł w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 22 proc.

W pierwszym kwartale 1950 roku w dalszym ciągu rozwijał się handel radziecki. Ludności sprzedano towarów w cenach porównawczych o 25 proc. więcej, niż w pierwszym kwartale 1949 roku; sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła przy tym o 19 proc., a towarów przemysłowych o 35 proc.

Dokonana z dniem pierwszego marca 1950 roku na mocy uchwały rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) nowa — trzecia z kolei — obniżka państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze i towary przemysłowe użytku codziennego spowodowała znaczny wzrost sprzedaży towarów w handlu państwowym i spółdzielczym. Dzienna sprzedaż towarów w marcu 1950 roku w porównaniu z lutym 1950 roku w cenach porównawczych wzrosła przeciętnie o 45 proc. Przy tym jeśli chodzi o artykuły spożywcze szczególnie zwiększyła się sprzedaż produktów bardziej wartościowych: mięsa — o 50 proc., wyrobów masarskich — o 60 proc., masła — o 75 proc., ryb — o 32 proc., wyrobów cukierniczych — o 32 proc. Sprzedaż towarów przemysłowych wzrosła jeszcze w większym stopniu, niż sprzedaż artykułów spożywczych. W marcu 1950 roku sprzedawano dziennie więcej niż w lutym 1950 roku: tkanin bawełnianych o 78 proc., tkanin lnianych — o 51 proc., tkanin wełnianych — dwa razy więcej, obuwia skórzanego, wyrobów konfekcyjnych i dziewiarskich przeszło dwa razy więcej. Sprzedaż mydła wzrosła dwukrotnie, artykułów perfumeryjnych — przeszło dwa razy, odbiorników radiowych — trzykrotnie, rowerów — dziewięciokrotnie, motocykli — siedmiokrotnie, zegarków kieszonkowych i ręcznych — czterokrotnie.

W związku ze zniżką państwowych cen detalicznych na towary użytku codziennego ceny na rynku kołchozowym i w handlu spółdzielczym w marcu 1950 roku również znacznie spadły w porównaniu z lutym 1950 roku. W wyniku nowej obniżki państwowych cen detalicznych i spadku cen na rynku kołchozowym i w handlu spółdzielczym nastąpił dalszy znaczny wzrost siły nabywczej rubla, poważny wzrost realnej płacy zarobkowej robotników i urzędników oraz dochodów chłopów.

Liczba robotników i urzędników w gospodarce narodowej ZSRR wzrosła w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o dwa miliony. W przemyśle, gospodarce rolnej i leśnej, w budownictwie i transporcie liczba robotników i urzędników zwiększyła się o 1.600 tys., a w zakładach naukowych, instytutach naukowo-badawczych i w zakładach leczniczych — o blisko 300 tys.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w pierwszym kwartale 1950 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 13 proc., w tym w przemyśle budowy maszyn — o 17 proc., w przemyśle hutniczym o 10 proc. i w przemyśle węglowym — o 12 proc.

W pierwszym kwartale 1950 roku w wyższych zakładach naukowych kształciło się 1.132 tys. studentów, wliczając również uczących się systemem korespondencyjnym, tj. o 100 tys. więcej niż w pierwszym kwartale 1949 roku; do szkół podstawowych, 7-letnich i średnich, do szkół technicznych i innych specjalnych zakładów naukowych uczęszczało 36,4 miliony osób czyli o blisko 2 miliony więcej, niż w pierwszym kwartale 1949 roku.

Liczba uczących się w ZSRR włączając wszystkie rodzaje nauczania, wynosiła w r. ub. ponad 55 milionów.

W pierwszym kwartale 1950 roku odbywało aspiranturę w wyższych zakładach naukowych i w instytutach naukowo badawczych 19,4 tys. nowych pracowników naukowych.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki rząd przyznał tytuł laureata nagrody stalinowskiej 1.610 uczonym, inżynierom, agronomom, pracownikom literatury i sztuki, robotnikom i przodownikom gospodarki rolnej.

W pierwszym kwartale 1950 roku istniało w ZSRR ponad 300 tys. bibliotek wszelkiego rodzaju podległych organizacjom państwowym i społecznym, o księgozbiorze przekraczającym 600 milionów egzemplarzy. Cyfra ta nie obejmuje licznych prywatnych bibliotek, należących do inteligencji miejskiej i wiejskiej, do robotników i kołchoźników.

W pierwszym kwartale 1950 roku czynnych było ponad 127 tys. pałaców i domów kultury, klubów i czytelni oraz przeszło 100 tys. świetlic w przedsiębiorstwach, urzędach, zakładach naukowych, sowchozach i kołchozach.

Sieć kin stałych i objazdowych w pierwszym kwartale 1950 roku wzrosła w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 7,3 tys. W szybkim tempie wzrasta masowy ruch sportowy. Liczba zorganizowanych sportowców zwiększyła się w pierwszym kwartale 1950 roku w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 roku o 43 proc. i przeszło dwukrotnie przekroczyła cyfrę z 1940 roku.

W pierwszym kwartale 1950 roku dokonano dalszej rozbudowy sieci szpitali, klinik położniczych, ambulatoriów i innych zakładów leczniczych i sanitarno - profilaktycznych.

Pisarze polscy w obronie pokoju

Dokończenie ze str. 1

Grodzieńska, S. Pollak, J. Kierst, S. Czajka, S. Podhorska - Okołów, J. Lau, H. Wielowieyska, A. Wat, W. Borudzka, M. Wisłowska, K. Żywulska, J. Stefczyk, J. Siekierska, Z. Szleyen, A. Milska, St. Strumph - Wojtkiewicz, St. R. Dobrowolski, Igor Newerly Abramow, J. Żuławski, P. Hofman, T. Konwicki, R. Matuszewski, Wł. Broniewski, Szpigiel Jeszajahu, Binem Heller, G. Guterman, B. Mark, M. Mirski, J. Piórkowski, H. Bobińska, H. Michalski, J. Śladkowski, L. Krzemieniecka, D. Sfard, L. Olicki, G. Smolar, J. Słotwiński, A. Braun, R. Bratny, A. Rudnicki, A. Sowiński.

W pow. brzozowskim, woj. rzeszowskiego w ciągu ubiegłego tygodnia powstało 50 gromadzkich komitetów obrońców pokoju i 12 zakładowych. Wśród nich wyróżnia się szczególną aktywnością komitet w PGR — Izdebki.

*

W fabrykach, gromadach i szkołach woj. gdańskiego w dalszym ciągu odbywają się zebrania sprawozdawcze z Sesji Sztokholmskiej, powstają dziesiątki i setki zakładowych, gminnych i zespołowych komitetów obrońców pokoju.

Masy pracujące całego kraju czynią przygotowania do radosnego obchodu 1 Maja

W miarę zbliżania się dnia 1 Maja masy pracujące w całym kraju czynią coraz intensywniejsze przygotowania do godnego uczczenia święta międzynarodowej solidarności mas pracujących.

W Poznaniu robotnicy i artyści - plastycy oraz słuchacze szkół artystycznych wykonują już dekoracje poszczególnych zakładów pracy, gmachów publicznych, teatrów i domów.

1 maja 2.000 gołębi zaniesie pozdrowienia od robotników Poznania dla górników śląskich i włókniarzy łódzkich.

Przygotowania w Olsztynie

Obchody pierwszomajowe odbędą się w 35 miejscowościach woj. olsztyńskiego.

Program imprez 1-majowych w Olsztynie przewiduje m. in. otwarcie ośrodka sportów wodnych nad jeziorem Krzywym. Statki, łodzie i kajaki oddane będą w tym dniu do bezpłatnego użytku świata pracy.

Robotnicy i chłopi woj. pomorskiego kończą przygotowania do obchodu 1 Maja

Wszystkie fabryki, zakłady pracy i szkoły woj. pomorskiego, przygotowały artystyczne dekoracje gmachów, placów, ulic oraz sal, w których odbędą się akademie.

W obchodzie pierwszomajowym w Bydgoszczy zapowiedziało swój udział ok. 8.000 chłopów. Przybędą liczne banderie konne i młodzież wiejska. Obchód pierwszomajowy w tym mieście połączony będzie z 5 rocznicą oswobodzenia miasta z hitlerowskiej niewoli. W związku z tym, w dniu 29 bm. odsłonięta będzie tablica pamiątkowa na ratuszu w Bydgoszczy.

W Toruniu w pochodzie pierwszomajowym zadeklarowało swój udział ponad 2.000 chłopów z rodzinami.

W Inowrocławiu w pochodzie pierwszomajowym kroczyć będzie również 2.000 chłopów.

Odezwa Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego wydał odezwę, w której zwraca się z gorącym apelem do pracowników naukowych i administracyjnych i do szerokich rzesz studenckich o masowy udział w obchodach pierwszomajowych.

Jeszcze jedna prowokacja kliki titowskiej

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“ nadszedł telegram od Albańskiego Komitetu Kultury Fizycznej zawiadamiający, że albańska drużyna kolarska nie otrzymała wiz tranzytowych od poselstwa faszystowsko - szpiegowskiej kliki Tito i dlatego nie będzie mogła brać udziału w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga, „Wyścigu Pokoju“.

*

Ten nowy „wyczyn“ faszystowskiej kliki Tito, leży całkowicie w charakterze tej nikczemnej bandy. Jakżeby titowska agentura amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych mogła spokojnie patrzyć na imprezę sportową, odbywającą się pod hasłem pokoju, pod hasłem przyjaźni między narodami. Stupajki Tito-Rankowicza złośliwie i podle zagrodziły albańskim sportowcom drogę do przyjaciół. Złośliwa prowokacja titowskiej kliki budzi pogardę wszystkich uczciwych ludzi. Rozdzielić zaprzyjaźnionych narodów demokracji ludowej nie zdoła.

Delegacja związkowców włoskich przybyła do Warszawy

Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce przybyła do Warszawy delegacja włoskich związków zawodowych, która weźmie udział w obchodzie Święta Pracy.

W skład delegacji wchodzą: członek Generalnej Federacji Pracy Włoch i sekretarz generalny Izby Pracy w Bolonii — Malaguty Onorato, sekretarz Zw. Zaw. Włókniarzy w Bardan — Scarpone Lucia i Secattis Michele — rolnik z prowincji Cosenza, aktywista zw. zaw. pracowników rolnych.

Współzawodnictwo międzyzakładowe o jakość produkcji w przemyśle ciężkim

Walka o podniesienie jakości produkcji w przemyśle ciężkim przybiera coraz bardziej zorganizowane formy.

Dla uczczenia Święta Pracy zapoczątkowana zostaje nowa forma współzawodnictwa o jakość — między zakładami podległymi Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

W ten sposób dzień 1 Maja staje się dniem mobilizacji o lepszą jakościowo produkcję w branży: hutniczej, metalowej, chemicznej, elektrotechnicznej i metali nieżelaznych.

Do walki o jakość produkcji stanęło już 29 zakładów, w tym w przemyśle hutniczym 5, w przemyśle metali nieżelaznych 2, w przemyśle metalowym 17, elektrotechnicznym 3 i chemicznym 2 zakłady. (w).

Tydzień oświaty, książki i prasy przeglądem osiągnięć i zamierzeń kulturalnych

W województwie śląskim organizuje się szeroką sieć wystaw książek i prasy, ilustrujących działalność wydawniczą we wszystkich dziedzinach nauki i literatury. 62 duże wystawy otwarte zostaną przy bibliotekach miejskich i powiatowych, około 300 wystaw przy bibliotekach gminnych oraz liczne kioski w wioskach, nie posiadających punktów bibliotecznych. Główną tematyką wystaw będzie walka o pokój i budowa podstaw socjalizmu w Polsce.

Łódź

W pierwszym dziecięcym festiwalu artystycznym, zorganizowanym w Pabianicach przez Wojewódzką Komendę Harcerstwa, weźmie udział 120 zespołów, obejmujących ponad 2 tysiące dzieci. Urozmaicony program przedstawi walkę o wolność i postęp polskich mas pracujących. Po zakończeniu festiwalu dzieci zwiedzą ośrodki przemysłowe, PGR i spółdzielnie produkcyjne woj. łódzkiego.

Lublin

ORZZ, „Prasa“ i Związek Zawodowy Dziennikarzy opracowują wspólnie wystawę gazetek ściennych zakładów pracy z Lubelszczyzny.

Na wsi ZSCh przy pomocy nauczycielstwa przygotowuje również wystawy książek i prasy oraz wieczory artystyczne. W okresie „Tygodnia“ najlepsze wiejskie zespoły samokształceniowe otrzymają biblioteczki.

Pomorze Szczecińskie

Tegoroczny „Tydzień“ na Pomorzu Szczecińskim przebiegać będzie m. in. pod hasłem wzmożonej walki o likwidację analfabetyzmu. Pierwszy etap tej walki objął 7.500 uczestników na ponad 500 kursach. Drugi etap ogarnie 13.500 osób na kursach, zespołach i w indywidualnym nauczaniu, zarówno w mieście jak i na wsi. 500 najlepszych absolwentów nauki początkowej zwiedzi Targi Poznańskie.

Nowy cios dla agresywnych planów imperialistów USA

Głosy prasy zagranicznej o porozumieniu między Rządem RP i Episkopatem

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, na łamach tygodnika „Action“ ukazał się artykuł, w którym czytamy m. in.:

W kołach reakcyjnych porozumienie między przedstawicielami Rządu i Episkopatu polskiego wywołało zgrzytanie zębami.

Polacy — pisze autor cytowanego artykułu — nawet najbardziej wierzący katolicy w Polsce zawsze potępiali tych księży, którzy przeszkadzają w odbudowie kraju. Niższy kler stykający się bezpośrednio z ludem wiedział już od dawna, że stoi przed nim alternatywa: albo nie przeciwstawiać się tendencjom ludu, nie występować przeciwko spółdzielniom na wsi, przeciwko odbudowie, współzawodnictwu socjalistycznemu i podtrzymywać wysiłek wiernych, zmierzający do podniesienia ich stopy życiowej. — albo... stanąć poza nawiasem życia narodu polskiego.

Autor pisze w zakończeniu: „Watykan powinien mieć się na baczności. Nie ma on nic do zyskania w Polsce, lub gdzie indziej bo występuje w oczach wiernych jako obrońca spiskowców i podżegaczy wojennych“.

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme“ w artykule wstępnym podkreśla, że „wojna kościelna“, którą Watykan pragnąłby widzieć w krajach demokracji ludowej, stanowi część składową „zimnej wojny“.

Imperialiści amerykańscy wykorzystują Watykan w swej agresywnej polityce, skierowanej przeciwko krajom demokracji ludowej. Porozumienie między przedstawicielami Rządu i Episkopatu polskiego stanowi więc cios dla agresywnych i awanturniczych planów imperialistów amerykańskich, dążących do wywołania niepokoju w krajach demokracji ludowej.

Dziennik zaznacza dalej, że katolicki robotnik i chłop nie dają się dziś podjudzać przeciwko ustrojowi społecznemu, którego zalety są z każdym dniem bardziej widoczne.

Wyjazd przedstawicieli CRZZ do Węgier i Rumunii

Dnia 27 bm. wyjechali do Węgier i Rumunii — na zaproszenie central związkowych obu tych krajów — przedstawiciele CRZZ, w celu wzięcia udziału w święcie 1 Maja. Do Węgier wyjechał sekretarz Zarządu Głównego ZZ Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego — Bolesław Jankowski, do Rumunii wyjechał przewodniczący Rady Zw. Zaw. w Poznaniu — Józef Kieszczyński.

Sztandar CRZZ dla związkowców włoskich

W porozumieniu z Generalną Federacją Pracy Włoch Centralna Rada Zw. Zaw. ufundowała Sztandar Przechodni dla tego związku zawodowego we Włoszech, który wykaże się największymi sukcesami w pracy związkowej wśród kobiet.

Dnia 26 bm. CRZZ przesłała Sztandar Przechodni Generalnej Federacji Pracy Włoch, w celu wręczenia go w dniu 1 Maja związkowi, który obecnie przoduje w pracy związkowej wśród kobiet.

„Młodzież Świata“ w języku polskim

1 maja br. ukaże się w języku polskim miesięcznik Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — „Młodzież Świata“, który wychodzi już w języku rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, chińskim, węgierskim, włoskim, hiszpańskim i szwedzkim.

Czasopismo omawia aktualne wydarzenia z życia młodzieży wszystkich krajów, oświetla jej walkę o pokój, niezawisłość narodową i lepszą przyszłość, demaskuje wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej.

Na łamach pisma zamieszczane są artykuły wybitnych działaczy młodzieżowych różnych krajów.

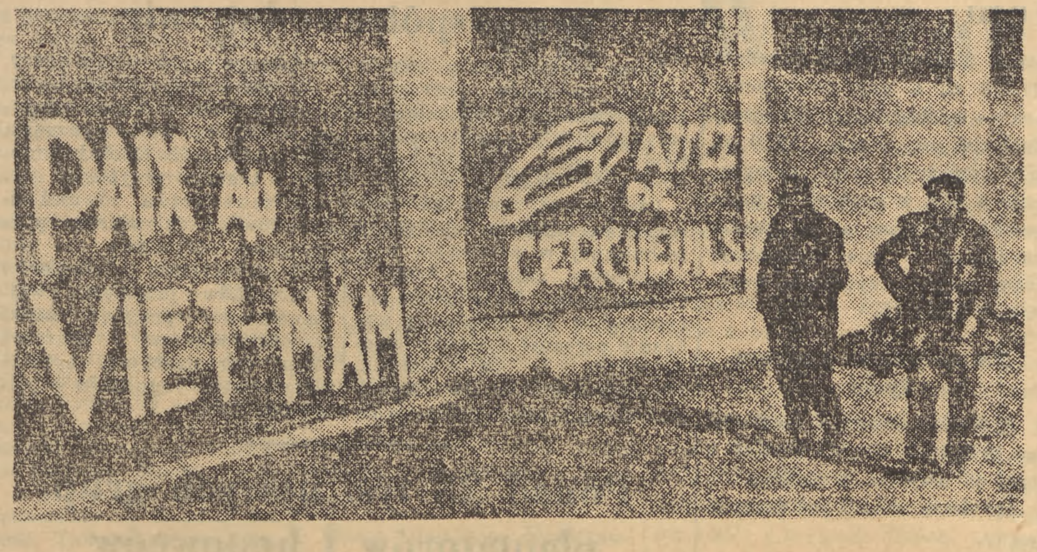
Sprostowanie agencji TASS

MOSKWA. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, jedenaste hasło pierwszomajowe CK WKP(b) powinno mieć następujące brzmienie:

„Chwała siłom zbrojnym Związku Radzieckiego, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny“.

Chłopi i kobiety wiejskie — podnoście plony z hektara, rozwijajcie hodowlę, walczcie z wyzyskiem bogaczy i spekulantów!

Ludność Francji protestuje przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie



Na zdjęciu mury ulic pokryte napisami: „Pokój z Vietnamem", „Dosyć trumien".
Foto AR

Sojusz robotniczo-chłopski dźwignią socjalistycznego budownictwa

Pierwszy Maja to dzień mobilizacji najszerszych mas ludowych Polski do dalszej, jeszcze bardziej wydajnej pracy dla wykonania wielkich zadań planu sześcioletniego, dla podniesienia dobrobytu narodu, dla wzmocnienia sił naszego kraju, dla ugruntowania pokoju.

Musimy uczynić wszystko, aby nasze rolnictwo mogło w pełni zaspokoić rosnące wciąż potrzeby przemysłu i ludności miejskiej, aby wieś nasza sprostała zadaniom wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu. Pomyślna realizacja tego planu niesie bowiem ze sobą podniesienie dobrobytu i kultury pracujących chłopów, otwiera przed wsią polską wspaniałe perspektywy rozwoju.

Osiągnęliśmy już wydatne wyniki w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej. Plan na rok 1950 przewiduje dalszy wzrost wartości tej produkcji: ma ona przekroczyć o 6,4 proc. poziom r. 1949 — roku wysokiego urodzaju.

Aby plan ten został zrealizowany, aby zlikwidowane zostały bez reszty odłogi i podniesiona wydajność z ha, państwo nasze w roku bieżącym zwiększyło wydatnie swą pomoc dla wsi. 6.700 nowych traktorów i wiele innych maszyn rolniczych, milion ton nawozów sztucznych, przeszło 2 miliardy zł kredytu na zakup ziarna, nawozu i wynajem maszyn — oto pomoc, którą otrzymuje nasze rolnictwo na akcję siewną.

„Chłopi i kobiety wiejskie — podnieście plony z hektara, rozwijajcie hodowlę, walczcie z wyzyskiem bogaczy i spekulantów" — głosi jedno z haseł pierwszomajowych KC naszej Partii.

Jednym z potężnych oręży pracującego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogaczy wiejskich i elementami spekulacyjnymi są spółdzielnie gminne. Aby spółdzielnie gminne sprostać mogły temu zadaniu i zapobiec przechwytywaniu towarów przemysłowych przez kułaków, wybrane zostały przy wszystkich przedsiębiorstwach spółdzielni komitety członkowskie, które mają czuwać, by pierwszeństwo w zaopatrzeniu mieli mało i średniorolni chłopi. Wieś pracująca we własnym interesie dbać musi, by do tych komitetów nie przedostał się wróg klasowy, śmielej i pewniej wykorzystywać komitety członkowskie dla obrony swych interesów przed wyzyskiwaczami.

„Chłopi i gospodynie wiejskie — rozwijajcie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozszerzajcie kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, organizujcie grupy producentów ZSCh!".

Kontraktacja to najlepszy i najpewniejszy, najbardziej dochodowy dla chłopa sposób planowego zbytu produktów rolnych. Według planu na rok 1950 obszar zakontraktowanych roślin wzrasta o przeszło 50 proc.

Spółdzielnie produkcyjne z miesiąca na miesiąc stają się coraz poważniejszym czynnikiem naszej gospodarki na wsi. Z końcem stycznia br. było ich 348, obecnie liczba tych spółdzielni wynosi już ok. 800.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej, to jedyna droga do wydźwignięcia wsi z wiekowego zacofania, jedyna droga do ostatecznej likwidacji wyzysku mało i średniorolnych chłopów przez bogaczy wiejskich. Osiągnięcia pierwszych spółdzielni produkcyjnych organizowanych u nas wskazują na zdecydowaną ich wyższość nad indywidualną gospodarką chłopską. Patrzy na nie cała wieś polska. I dlatego członkowie spółdzielni nie powinni niczego zaniedbać, aby ich gospodarka świeciła przykładem.

„Przez rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej do trwałego dobrobytu i kultury wsi polskiej!" „Chłopi spółdzielcy — uczyńcie wasze gospodarstwa wzorem i przykładem dla całej wsi pracującej!".

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej, tej dźwigni postępu wsi, uzależniony jest w pierwszym rzędzie od pracy ośrodków maszynowych. W roku bież. park traktorowy osiągnie poziom o 40,8 proc. wyższy od stanu z 1949 r. Troska o maszyny, oszczędna gospodarka paliwami, większa wydajność — oto zadanie traktorzystów i traktorzystek.

Pomoc klasy robotniczej dla ośrodków maszynowych to jedna z podstawowych form ruchu łączności fabryk ze wsią.

„Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski — fundament naszego państwa, dźwignia budownictwa socjalistycznego. Niech żyje i umacnia się współpraca PZPR i ZSL!".

Maurice Thorez — przywódca francuskiej klasy robotniczej

W 50-lecie urodzin

W dniu dzisiejszym lud pracujący Francji obchodzi 50-lecie urodzin sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice'a Thoreza.

Maurice Thorez jest człowiekiem otoczonym miłością i czcią francuskich mas pracujących, które widzą w nim kierownika Francji dnia jutrzejszego. Z okazji 50-lecia jego urodzin tysiące robotników, chłopów, kobiet i młodzieży wstępują do partii, ze wszystkich zakątków Francji nadchodzą podarunki dla sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Jako uczeń Stalina i bojownik sprawy komunizmu, jako obrońca pokoju i szermierz jedności klasy robotniczej, jako doświadczony przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej, Thorez zjednał sobie wysokie poważanie u robotników wszystkich krajów.

Polska klasa robotnicza widzi w osobie sekretarza generalnego FPK prawdziwego przywódcę ludu francuskiego, z którym łączą nas nierozerwalne więzy wielowiekowej przyjaźni.

*

„Jako syn i wnuk górników, jak daleko sięgają moje wspomnienia, znajduję zawsze twarde życie robotników, dużo cierpień i mało radości".

Tymi słowami Maurice Thorez zaczyna swe autobiograficzne dzieło „Syn ludu". Jako 12-letni chłopiec zaczął pracować w kopalni. W czasie pierwszej wojny światowej pracował u chłopa, a następnie jako marynarz. Po wojnie wraca do kopalni. Wstępuje do partii socjalistycznej i bierze udział w walce lewicy rewolucyjnej o przystąpienie do III Międzynarodówki. W 1924 r. zostaje członkiem KC Francuskiej Partii Komunistycznej, w 1925 r. członkiem jej Biura Politycznego. Od 1930 r. Thorez jest sekretarzem generalnym FPK i jej powszechnie uznanym kierownikiem. Od tego czasu życie jego zlewa się z dziejami FPK.

Budowniczy partii marksistowsko-leninowskiej

Zasługą Thoreza jest, iż posługując się nauką stalinowską, uczynił z Francuskiej Partii Komunistycznej jednolitą, bojową, marksistowsko-leninowską partię. Kiedy objął kierownictwo partii, ogłosił dwa słynne artykuły: „Niech usta się otworzą" i „Nie ma manekinów w partii". Nawoływał w nich do obszernej, śmiałej krytyki i samokrytyki, prowadził walkę o demokrację wewnątrz partii, o przestrzeganie zasady centralizmu demokratycznego. Skupił wokół siebie najlepsze elementy leninowsko-stalinowskie i uzbroił partię do ciężkich walk przeciw faszyzmowi i wojnie.

Pod jego kierownictwem Francuska Partia Komunistyczna staje na czele bohaterskich walk antyfaszystowskich francuskiej klasy robotniczej w dniach lutowych r. 1934. Pod jego kierownictwem FPK rzuca hasło szerokiego Frontu Ludowego i realizuje je w oparciu o potężną falę strajków robotniczych, które klasie robotniczej przyniosły szereg poważnych zdobyczy socjalnych.

Nawała hitlerowska w roku 1940 zmiotła wszystkie burżuazyjne partie we Francji, nie wyłączając blumowskiej SFIO. Jedna tylko partia oparła się przeważającej wówczas sile wroga i to pomimo delegalizacji i terroru stosowanego wobec niej przez rządy Daladiera. Była to Francuska Partia Komunistyczna. Pod kierownictwem Thoreza i Duclos prowadziła ona najszersze masy narodu francuskiego do najcięższych i bohaterskich walk o wyzwolenie z jarzma hitleryzmu. W tej walce 75 tysięcy komunistów złożyło swe życie w ofierze.

Od momentu wyzwolenia FPK była i jest najsilniejszą partią polityczną we Francji.

Siła i przywiązanie mas pracujących Francji do komunizmu jest owocem niestrudzonej walki FPK przeciw burżuazji francuskiej, która w obawie przed wzrastającymi siłami komunizmu zdradza interesy narodowe Francji na rzecz imperializmu amerykańskiego, tak jak wczoraj zdradzała je na rzecz Hitlera.

Siła partii komunistycznej Francji jest wynikiem niestrudzonego demaskowania agentów burżuazji począwszy od de Gaulle'a i Bidault, a kończąc na blumowskich lokajach amerykańskich podżegaczy wojennych i faszystowsko-szpiegowskich agentach titowskich i trockistowskich.

Siła partii komunistycznej jest rezultatem walki Komitetu Centralnego z Thorezem na czele przeciw wszelkim odchyleniom od leninowsko-stalinowskiej linii politycznej partii, przeciw wszelkim resztkom prawicowego oportunizmu i lewackiego sekciarstwa.

W walce o trwały pokój

Thorez jest niestrudzonym bojownikiem o pokój. Jako młody działacz Thorez brał czynny udział w akcji przeciw okupacji Ruhry w 1923 r. W 1925 r. stał na czele Centralnego Komitetu Akcji przeciw wojnie kolonialnej w Maroku i Syrii.

Wierny wielkim tradycjom francuskiej klasy robotniczej i nauce marksizmu-leninizmu, która głosi, że „naród, uciskający inne narody nie może być wolny", Thorez nieustannie przypomina, że ludy kolonialne walczące o swoje wyzwolenie są sojusznikami ludu francuskiego w walce przeciwko wspólnemu wrogowi: imperializmowi. Zwalcza on wszelkie próby interwencji i montowania bloków wojennych przeciw ZSRR.

Dziś na czele Partii Komunistycznej kieruje on walką francuskich mas ludowych przeciw wojnie w Vietnamie, przeciw planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. Thorez stoi we Francji na czele walki przeciw agresywnej polityce wojennej imperializmu amerykańskiego, który niszczy niepodległość gospodarczą i polityczną Francji.

Wskazuje on, że walka przeciw przygotowaniom wojennym łączy się z walką o suwerenność narodową. „Komitet Centralny naszej partii — oświadczył on w 1947 r. — proklamował w lipcu 1940 r., że Francja nigdy nie będzie niewolnikiem ani kolonią imperializmu niemieckiego. Dzisiaj Komitet Centralny naszej partii oświadcza, że Francja nigdy nie będzie niewolnikiem ani kolonią imperializmu amerykańskiego".

Bohaterska walka, jaką masy pracujące Francji prowadzą obecnie przeciw wojnie, jest owocem niestrudzonej 30-letniej walki o pokój toczonej przez Francuską Partię Komunistyczną z Thorezem na czele.

ZSRR — bastionem socjalizmu i pokoju światowego

Thorez należy do tych ludzi we Francji, którzy pierwsi zrozumieli historyczne i decydujące znaczenie Rewolucji Październikowej dla dalszych zwycięskich walk wszystkich ludów na świecie o pokój, postęp i socjalizm. Thorez poucza lud francuski, że kraj socjalizmu może prowadzić tylko politykę pokoju, odpowiadającą interesom wszystkich narodów, a więc także i narodu francuskiego.

Patriotyzm Thoreza jest nieodłączny od internacjonalizmu proletariackiego, od bezgranicznego przywiązania do Związku Radzieckiego, twierdzy socjalizmu i do wodza międzynarodowej klasy robotniczej, towarzysza Stalina. Odpowiadając na obelgi reakcji, sekretarz generalny FPK oświadcza często: „Uważamy to za wielki zaszczyt, że nosimy piękną nazwę: Stalinowcy".

Thorez pierwszy rzucił hasło: „Nigdy naród francuski nie będzie prowadził wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu". Wokół tego hasła mobilizują się obecnie milionowe rzesze francuskiego ludu pracującego. W obliczu wzmagającej się propagandy wojennej amerykańskich agentów we Francji, Thorez ze zwykłą sobie odwagą oświadczył w lutym 1949 r.:

„Gdyby Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu, była zmuszona ścigać agresorów aż na nasze terytorium, czy robotnicy czy lud Francji mógłby się odnosić do Armii Radzieckiej inaczej niż robotnicy, niż narody Polski, Rumunii, Jugosławii itd.".

Przyjaciel Polski Ludowej

Maurice Thorez jest szczerym przyjacielem naszego narodu i Polski Ludowej. Jako górnik zetknął się z górnikami polskimi przy pracy w kopalni. Przypomniał to na wiecu we Wrocławiu w listopadzie 1947 roku:

„Jako górnik, który przez wiele lat walczył o demokrację ramię przy ramieniu z robotnikami polskimi we Francji — odczuwam wielkie wzruszenie, gdy jestem na ziemi polskiej i widzę waszą wielką pracę nad odbudową Polski Ludowej".

Wielowiekowa przyjaźń, wykuta we wspólnych bojach o pokój i postęp łączy lud polski i lud francuski. Francuscy słudzy imperializmu amerykańskiego w rodzaju Bidaulta, Mocha i de Gaulle'a w dążeniu do wciągnięcia narodu francuskiego do polityki wojny, starają się zerwać te więzy przyjaźni, poróżnić nasze narody. Ale lud Francji z partią komunistyczną na czele jest wierny sprawie przyjaźni z narodem polskim. „Nic, — powiedział Thorez na wiecu we Wrocławiu, dnia 25 listopada 1947 r., — nie zdoła już odtąd zniszczyć naszej przyjaźni; jest ona warunkiem wspólnego zwycięstwa nad wspólnym wrogiem — międzynarodową reakcją".

Masy pracujące Polski Ludowej, przesyłając M. Thorezowi swe życzenia z okazji 50-lecia jego urodzin, powtarzają słowa zawarte w depeszy powitalnej przewodniczącego naszej Partii, tow. Bolesława Bieruta:

„Lud polski ufa niezłomnej woli ludu francuskiego obrony pokoju. Z tą doniosłą walką jednoczy się serdeczne uczucie braterskiej solidarności najszerszych mas narodu polskiego. Jesteśmy przekonani, że Francuska Partia Komunistyczna spełni z honorem swe historyczne zadanie w tej walce dla dobra Francji i wszystkich narodów miłujących pokój".

Na marginesie

Odezwali się

A teraz odezwały się nożyce.

Organ amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech „Die Neue Zeitung" wystąpił z artykułem na temat porozumienia między rządem a episkopatem polskim. Artykuł podpisany jest przez niejakiego Mariana Sonickiego. Wnosząc z brzmienia nazwiska (czy pseudonimu), mamy do czynienia z osobnikiem pochodzenia polskiego. Waszyngtońscy podżegacze wojenni przemawiają do swych hitlerowskich pupilków przez usta polskiego renegata, liżącego buty i jednym i drugim.

Co najdotkliwiej zabolało polskiego zaprzańca i jego amerykańskich chlebodawców? Oczywiście sprawa ziem zachodnich: episkopat polski — pisze — „ma się domagać uznania przez prawo kościelne znajdujących się pod polską administracją niemieckich (!) ziem wschodnich jako części składowej Rzeczypospolitej Polskiej. Do dziś okupowane (!) części Brandenburgii (!) i Pomorza wciąż jeszcze należą do biskupstwa berlińskiego. Również i fotel arcybiskupa Wrocławia po śmierci kardynała Betrama pozostał nieobsadzony".

Mniejsza o to, że kanalia-sprzedawczyk nazywa polskie ziemie zachodnie „niemieckim wschodem" i „Brandenburgią". Mniejsza o to, że czyni to w piśmie przeznaczonym do schlebiania niemieckim nacjonalistom, ziejącym nienawiścią do Polski. Szubrawiec robi to, co mu każą jego amerykańscy rozkazodawcy.

A owi amerykańscy rozkazodawcy rzucili się przede wszystkim na ten punkt porozumienia między rządem a episkopatem polskim, który dotyczy granicy na Odrze i Nysie. Czemu? Bo posługują się hasłem rewizji granic Polski jako wabikiem dla niemieckiego nacjonalizmu, jako środkiem podsycania niemieckiego ducha odwetu.

Rzecz jasna, że ani amerykańscy podżegacze wojenni, ani niemieccy rewizjoniści, ani szmatławi renegaci spod znaku reakcyjnej emigracji polskiej nie są w stanie w pojedynkę czy wszyscy razem do kupy wzięci podważyć jednego słupa granicznego nad Odrą i Nysą. Amerykańsko-hitlerowsko-andersowska spółka może co najwyżej poszczekiwać z łam neo-hitlerowskich piśmideł wydawanych przez amerykański zarząd wojskowy w Niemczech.

Ale znamienne jest, że wszystkie reakcyjne kataryniki zagrały na jedną nutę. Od Watykanu po Frankfurt nad Menem, od Waszyngtonu po Madryt, wszystkie głosy Ameryki, bez względu na to jakim przemawiają językiem, nie mogą przeboleć, że episkopat polski zobowiązał się kierować się polską racją stanu. Widocznie ktoś bardzo liczył na to, że będzie inaczej. I komuś bardzo zależy na tym, by było inaczej.

I dlatego tak głośno ozwały się nożyce, gdy tylko uderzono w stół

R. L.

Na ulicach Warszawy — 1 Maja 1904

Szczepan Trajdos

Smutno mijały ostatnie dni przed Pierwszym Maja 1904 roku dla warszawskiej SDKPiL. Oto w ostatnich dniach przed Pierwszym, odbyło się pamiętne najście carskich zbirów na lokal drukarni partyjnej, mieszczący się na Woli, na ulicy Dworskiej, pod numerem — jeżeli mnie pamięć nie myli — drugim, w czasie przygotowywania tam do druku odezwy pierwszomajowej.

Tow. Kasprzak miał cztery naboje. Od jego kul padli czterej carscy siepacze. A kiedy kul mu nie stało, bronił się przed carskimi zbirami, szewskim nożem, dopóki go nie obezwładnili.

W rezultacie tego najścia — poza rozgromieniem drukarni i zniszczeniem odezwy — aresztowano tow. Kasprzaka, właściciela mieszkania, szewca Pawlaka i inżyniera Gurcmana, przybyłego tu dla zainstalowania maszyny drukarskiej, poddając ich na miejscu i w drodze do Cytadeli bestialskim torturom.

Cios wielki, cios okrutny w nas uderzył. Nie tylko dlatego, że pojmano, że bito, że katowano naszych towarzyszy (do tego — uświadamialiśmy to sobie — każdy rewolucjonista jest przygotowany), ale że był to cios w partię, w jedyną u nas przewodniczkę rewolucyjnej ideologii proletariatu, w partię, która się dźwigała niemal z nicości.

Nie było sprzętu, nie było drukarni i ta, która została tu teraz ulokowana w szczupłym, lecz chędogim lokalu szewca — została zniszczona.

Nie mieliśmy dotychczas w kraju drukarni. Wszystkie nasze wydawnictwa, nawet najmniejsze odezwy, drukowane były za granicą. Toteż przy spotkaniach w owej chwili, przy rozmowie o tym najściu i jego skutkach — zalewały się nam oczy łzami.

Nie mogliśmy znieść tego, że oto zbliża się święto Pierwszego Maja, święto proletariatu całego świata, a my, Esdecy, na taki dzień nie będziemy mieli swojej odezwy, która by nas uczyła, wskazywała nam drogę i rzuciła hasła, jak i o co mamy walczyć.

*

Agitacja jednak, mimo braku odezw i literatury odnośnej — szła. Każdy z nas, członków kółek i sympatyków oraz Koła Centralnego dwoił się i troił, nie spał, trwał na swoim posterunku i agitował. Chodził na zebrania, słuchał mów prelegentów, których też w tych ciężkich dniach było w Warszawie brak. Całą Warszawę, wszystkie zebrania, jako mówca obsługiwał wtedy tow. „Stasiek". Słuchaliśmy zatem jego mów i te same wieści, które on nam głosił, roznosiliśmy po fabrykach, warsztatach i mieszkaniach i tam własnymi ustami podawaliśmy to najbliższym towarzyszom. Przechodziliśmy więc my, pionierzy, z jednego zebrania na drugie, staliśmy na pikiecie przed domami, w których odbywały się zebrania, strzegliśmy ich bezpieczeństwa przed najściem carskich stupajek i w ogóle takeśmy namawiali i agitowali, że oczekiwaliśmy z tej pracy najdodatniejszego skutku.

*

W dniu przeto Pierwszego Maja, więcej niż parę godzin przed mającą rozpocząć się demonstracją, zebraliśmy się — pamiętam — wszyscy, kilkanaście osób, członków kółka „Pod Księżycem" na kontrolne, jakoby przygotowawcze do demonstracji zebranie, u towarzysza Jastrzębskiego - „Myszy" na ulicy Śliskiej — numeru jednak tego domu dzisiaj nie pamiętam.

Zebraliśmy się dla dodania sobie ducha, podniesienia swego zapału; dla wzbudzenia w swych sercach podniety do walki, do walki nie tylko w dniu tego zebrania i majowej demonstracji, ale byśmy szli stale do przyszłości drogą wytkniętą przez SDKPiL w szeregach postępu i walki o ustrój socjalistyczny.

Pobudzały nas do takich rozmyślań, wrażały w nasze dusze taki zapał te pieśni rewolucyjne; pieśni zwiastujące nam zwycięstwo — pieśni takie, jak „Czerwony Sztandar", „Warszawianka", „Na barykady" — śpiewane przez nas głosami prostymi, bez wyrobienia, ale z twarzami, jak na nie patrzyłem i jak mi się one utrwaliły w pamięci, pełnymi spokoju, zapału i podniosłości.

A kiedy przyszedł czas do wyjścia na miejsce zbiórki, co było naznaczone na godzinę dwunastą, zabrał głos tow. Jastrzębski i wskazał nam, gdzie to ma się odbyć wspomniana zbiórka na tę demonstrację. Miejscem tym była ulica Marszałkowska, róg Kredytowej.

*

Na ulicy Marszałkowskiej, po obu jej stronach, tak w jednym, jak i w drugim kierunku widać było ruch niezwykły. Snuło się tu tysiące ludzi, ludzi odświętnie ubranych — była to wprawdzie niedziela — ale rzucało się w oczy, że byli to robotnicy, przybyli niewątpliwie na mającą odbyć się demonstrację. Kiedy ukazał się nad jezdnią Czerwony Sztandar i zahuczał donośnie śpiew — cały tłum skierował się w tamtą stronę. A jednocześnie z tym ze wszystkich okolicznych bram i podwórzy wypadła sfora konnych żandarmów i wojska, szarżując zgromadzonych na ulicy szablami, tratując ich końskimi kopytami i wespół z policją aresztując demonstrantów i umieszczając ich po sąsiednich podwórkach i bramach.

Po tym ataku i po aresztowaniach tłum się zmniejszył. Naradzamy się wtedy z chorążym, tow. „Pługiem", który ocalał — czyby jeszcze nie można było zorganizować tutaj pochodu.

Wtem rozległo się w bliskości nas kilka strzałów. To towarzysz nasz, „Konrad", strzelał do otaczającej go zgrai policji. Został on wtenczas aresztowany i odprowadzony do siódmego cyrkułu, skąd zwiał przez wyrwany przez siebie otwór w dachu ubikacji.

Przybyliśmy wreszcie na Wolę, na ulicę Młynarską, Wolską i przyległe. Na ulicy, na chodnikach, widzimy przesuwające się, jak mrowie, całe tłumy. Przewidujemy, że nam się uda powtórnie utworzyć pochód.

Wkrótce zbieramy koło siebie liczną gromadkę. Idziemy. Czerwony Sztandar huczy nad nami. Ludzi koło nas coraz więcej. Dochodzimy już blisko do Karolkowej i tu uderzył na nas oddział policji i rozproszył, aresztując przy tym kilka osób.

Tak zakończył się 1 Maja 1904 r.

*

Na nic zdała się przemoc, nie pomógł i ten, jak i inne pogromy. Partia SDKPiL krzepła, rozrastała się, organizując i przyspasabiając proletariat do ostatecznego zwycięstwa — do socjalizmu.

Wspomnienie powyższe zostało napisane przez tow. Trajdosa, uczestnika demonstracji 1-Majowej w 1904 roku, zorganizowanej przez warszawski Komitet SDKPiL. Tow. Trajdos od 1902 roku był członkiem SDKPiL, potem KPP, obecnie jest członkiem PZPR.

Z dziejów 1 Maja w Polsce

Przeciwko faszyzmowi w obronie niepodległości

Groźba najazdu Hitlera sprawia, że walka o obalenie systemu sanacyjnego, o demokratyczne wybory, o rządy zaufania mas ludowych staje się zagadnieniem bytu lub niebytu Polski. Taka jest nieodparta logika faktów.

Toteż 1 maja na ulicach miast i wsi, ramię przy ramieniu, stanie robotnik, chłop, inteligent, by manifestować swą nienawiść do faszystowskich podżegaczy do wojny i gnębicieli ludów. Ci, co tworzą, żywią i bronią, powiedzą dobitnie sanacyjno-endeckim faszystowskim targowiczanom, że *frymarczyć losami niepodległości Polski nie pozwolą.*

Że nie ustaną w walce, dopóki nie staną się pełnoprawnymi obywatelami kraju...

W tej przełomowej dla demokracji Polski chwili, Komunistyczna Partia Polski wyciąga dłoń bratnią do socjalistów, ludowców, demokratów, do pracujących mas katolickich, do wszystkich, co gotowi są walczyć ze znienawidzonym reżimem sanacyjnym i endecją — o demokratyczne wybory do parlamentu i sam rządu, o demokratyczną, pokojową politykę zagraniczną, o rząd zaufania mas ludowych, o rząd ocalenia Polski: *Zjednoczmy wszystko, co żyje z pracy rąk własnych i umysłu, co w narodzie naszym uczciwe i patriotyczne w demokratycznym froncie ludowym: froncie ocalenia Polski!...*

Niechaj w te dni rozlegnie się jak Polska długa i szeroka, potężny głos milionów ludzi pracy: Precz z nienawistnym reżimem sanacyjno-endeckim, reżimem targowiczan — sprzedawczyków Polski! Rząd Rydza — Składkowskiego — Becka, katów ludu i agentów Hitlera — do dymisji!

(Z odezwy KPP na 1 Maja 1938 r.).

100 tys. km bez remontu na samochodzie „Star 20“

Zobowiązanie kierowcy tow. Szidka

Do fabryki samochodów w Starachowicach, produkującej pierwsze ciężarowe wozy „Star 20“, nadeszło pismo od kierowcy z Zabrza, tow. Herberta Szidka, w którym zobowiązuje się on na samochodzie ciężarowym polskiej produkcji „Star 20“ przejechać 100.000 km bez głównego remontu, na napędzie gazem sprężonym. Jednocześnie tow. Szidek wzywa wszystkich kierowców samochodów „Star 20“ w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań długofalowych.

Młodzież stolicy i woj. warszawskiego weźmie udział w budowie Nowej Huty

W dniu 27 bm. wyjechały z Warszawy 4 ochotnicze grupy młodzieży żeńskiej i męskiej ze stolicy i woj. warszawskiego, udając się do ochotniczych brygad ZMP-owskich i turnusowych brygad „SP“.

ZMP-owcy z Warszawy i województwa, w ramach ochotniczych brygad ZMP-owskich, wezmą udział w budowie nowej, olbrzymiej huty pod Krakowem, a junaczki z turnusowych brygad „SP“ będą pracowały w Porcie Gdańskim.

106 warszawskich przodowników pracy otrzyma 1 Maja mieszkania

Warszawska Rada Zw. Zaw. przekaże w dniu 1 maja mieszkania w osiedlach ZOR na Muranowie i Młynowie 106 przodownikom warszawskich zakładów pracy. Zawiadomienia o przydzieleniu mieszkań wręczane będą na akademiach 1-majowych w poszczególnych zakładach pracy. Przodownicy otrzymają, w zależności od liczby osób w rodzinie, mieszkania 4,3 lub 2-izbowe.

M. in. mieszkania otrzymają: Stanisława Badowska, przodownica pracy i inicjatorka współzawodnictwa na terenie fabryki „Schicht“, Stanisław Łopaciński, przodownik pracy i racjonalizator z PKS, jeden z najlepszych pracowników warsztatów samochodowych MZK na Woli — Stanisław Grzelak i przodujący kolejarz — Władysław Strzeszewski.

Przydziały mieszkań otrzymają również dwaj Polacy wysiedleni z Francji, obecnie pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Kosmetycznego — Stanisław Bar i Józef Michalak.

Kurs malarstwa budowlanego dla inwalidów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej organizuje w Poznaniu 4-miesięczny kurs malarstwa budowlanego dla ciężko poszkodowanych inwalidów. Na kurs będą przyjmowani inwalidzi wojenni, cywilni i inwalidzi pracy w wieku 18 do 35 lat, których inwalidztwo polega na uszkodzeniu lub zniekształceniu jednej z rąk.

Warunkiem przyjęcia jest również ukończenie szkoły podstawowej.

W czasie trwania kursu, koszty utrzymania i pomocy naukowych dla inwalidów pokrywać będzie Skarb Państwa. W razie potrzeby, uczestnicy kursu będą mogli otrzymać odpowiednie protezy.

Kurs rozpocznie się w pierwszej połowie maja. Zainteresowani winni niezwłocznie nadsyłać podania pod adresem kierownictwa Kursu Przysposobienia Inwalidów do Pracy — Poznań, plac Wielkopolski 9. W podaniu muszą być uwzględnione dane personalne, adres, wiek, wykształcenie, pochodzenie socjalne, stan majątkowy oraz dokładny opis inwalidztwa z zaznaczeniem, czy inwalida otrzymał już protezę, od kogo i jakiego rodzaju. Do podania należy dołączyć życiorys, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo niekaralności.

Pomyślny przebieg zasiewów w woj. gdańskim

Ostatnie plenarne posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Gdańsku w dniu 26 kwietnia br. poświęcone było omówieniu przebiegu wiosennych zasiewów.

Według ostatnich danych żyto jare zasiano już w 101 proc., mieszanki zbożowe w 80 proc., pszenicę w 61 proc., owies w 68 proc., ziemniaki zasadzono w 11 proc.

Rolnicy w woj. gdańskim otrzymali na wiosenną akcję siewną m. in. 1.356 ton nasion wysokogatunkowej pszenicy, 1.365 ton nasion jęczmienia, 660 ton nasion owsa oraz 400 ton doborowych sadzeniaków.

W porównaniu do roku 1949, powierzchnia niektórych kontraktowanych upraw, poważnie wzrosła, np. buraka cukrowego o 100 proc., a rzepaku o 327 proc.

Tegoroczny plan kontraktacji buraka cukrowego chłopi woj. gdańskiego wykonali już w 92 proc., plan kontraktacji lnu w 84 proc., a plany kontraktacji konopi, ziemniaków jadalnych, grochu, jęczmienia kaszowego zrealizowali ze znaczną nadwyżką.

Jednocześnie z zasiewami prowadzona jest na Wybrzeżu zakrojona na szeroką skalę, likwidacja odłogów.

Zagospodarowano dotychczas odłogi na obszarze 4 tys. ha. W akcji tej przodują powiaty malborski oraz tczewski.

Wzrasta wydajność pracy załogi cegielni w Krubinie

Troska o stałe podnoszenie wydajności pracy, jej racjonalizację i mechanizację oraz podniesienie jakości produkcji, znajduje żywe zainteresowanie i zrozumienie wśród załogi robotniczej cegielni w Krubinie koło Ciechanowa.

Cegielnia ta dawniej z trudem wykonywała plany produkcyjne, a wydajność pracy poszczególnych robotników była stosunkowo niewielka. Obecnie zakład ten nie tylko bez zarzutu wywiązuje się z powierzanych mu zadań, lecz załoga jego samorzutnie podnosi plany produkcyjne oraz ustalane normy.

Pracownicy cegielni do 1 kwietnia br. wypełnili zobowiązanie długofalowe, podjęte na apel Markiewki i wyprodukowali ponad plan 1.500 tys. szt. cegieł.

Do uzyskanych ostatnio sukcesów przyczynia się w znacznej mierze współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski.

We współzawodnictwie pracy bierze udział ponad 60 proc. całej załogi, a normy przekraczane są przeciętnie o 80 proc.

Najlepszych swych robotników posiada cegielnia w osobach Barbary Sobeckiej, Józefa Stanczaka, Stefana Marciniaka, Anieli Zwolińskiej, T. Mikiewicza i Al. Chmielewskiego. Do czołowych racjonalizatorów należą: M. Cichocki, J. Jóźwiak i S. Bralczyk.

Cegielnia w Krubinie jest największym zakładem tego typu w Zjednoczeniu Warszawskim Przemysłu Ceramiki Czerwonej, a produkcja jej ma duże znaczenie dla szybkiej odbudowy stolicy.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

CENNY DAR DLA NIEWIDOMYCH

Pracownicy Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, realizując zobowiązanie 1-Majowe, przeprowadzili dokładne uporządkowanie akt w archiwum swej instytucji. W trakcie wykonywania tej pracy zwrócili oni uwagę na znaczne ilości makulatury w nieaktualnych już dziś kartotekach z okresu okupacyjnego. Bliższe badania wykazały, że znajdujący się w tych kartotekach papier nadaje się doskonale do pisma wypukłego, jakim posługują się niewidomi.

Cały zapas tego papieru, w ilości ok. 300 ton, został przekazany szkole podstawowej dla ociemniałych, mieszczącej się w Łodzi.

SZKOLENIE KOBIET WE WROCŁAWIU

Największe fabryki wrocławskie i zakłady pracy przystąpiły, w porozumieniu z ORZZ i Inspektoratem Pracy, do masowego szkolenia niewykwalifikowanych kobiet. M. in. Dyrekcja Poczt i Telegrafów przeszkoli 100 kobiet, Dyrekcja PKP — 240, „PaFaWag“ — 200, Zarząd Miejski — 150 kobiet.

WYNIKI KONKURSU RADIOWEGO

W konkursie na najlepszą recenzję dowolnie obranej audycji radiowej, 3 drugie nagrody po 12.500 zł przyznano Stan. Kolińskiemu z Gdyni, Bogumiłowi Wojtkowskiemu i Waldemarowi Kozłolkiewiczowi z Warszawy, 3 trzecie nagrody po 10.000 zł Janowi Bratkowskiemu i Janowi Kopczewskiemu z Warszawy oraz Antoniemu Hoffmanowi z Modły, 3 czwarte nagrody po 7.500 zł Andrzejowi Czarskiemu z Warszawy, Tad. Urbańskiemu z Radomia i Mieczysławowi Biernatowi z Linowa. Nadto 13 prac wyróżniono, przeznaczając dla autorów nagrody książkowe.

„Nie ma zawodu piękniejszego“

Zenek Konderak zostaje górnikiem

Anatol Ryszczuk

Spotkałem się z nim w Busku, na Kielecczyźnie. Śmiały mu się oczy: i z munduru, i z tego, że przyjechał w ojczyste strony, bo zaledwie kilkanaście kilometrów od Buska znajduje się wieś Dziekanowice, gdzie Zenek Konderak spędził swe dziecinne lata.

Ojciec Zenka, chłop małorolny, nie mógł w żaden sposób związać końca z końcem. Po parcelacji dostał co prawda trochę gruntu, ale trzeba było z tego nakarmić 6 osób.

Zenek zrozumiał, że nie ma najmniejszego sensu trzymać się kurczowo wsi, tak jak robił jego dziad, ojciec, wielu kolegów z Dziekanowic, z Pińczowa, z całej Kielecczyzny. Za wielu ich było na jeden zagon. Ciągnęło go przy tym życie wielkiego miasta, ruch.

Wyjazd na naukę

Kiedy z Zarządu Powiatowego ZWM w Pińczowie przyszło zawiadomienie, że można pójść do szkoły górniczej — Zenek postanowił wyjechać z Dziekanowic.

Czy myślał już wtedy o zawodzie górnika? Nie bardzo. Nic o nim prawie nie wiedział, nie słyszał jeszcze o Pstrowskim, o braciach Bugdoł, Zielińskim, Apryasie, Markiewce. Konderak chciał się tylko wyrwać ze wsi, chciał się uczyć. „Potem zobaczę“ — powiedział: Namówił Staszka Czerwa, swego sąsiada, jeszcze 4 kolegów i pojechali.

Od chwili, kiedy trafił do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego w Bytomiu, Konderak zdecydował: będzie górnikiem.

Nauka w szkole, praktyka w kopalni „Bobrek“, szczególnie zaś duma starych górników ze swego zawodu — przekonały Zenka. Teraz nie mówił „zobaczę“, ale był pewny, że zostanie górnikiem.

Uczył się dobrze, po skończeniu więc szkoły skierowano go do gimnazjum górniczego w Zabrzu, gdzie kończy już II klasę. A potem? Potem liceum i stopień technika górniczego.

— Dla mnie — mówi — nie ma zawodu lepszego i piękniejszego nad zawód górnika. Wystarczy go tylko poznać, a wtedy na pewno każdy go pokocha.

Niedziela w Strażyskach

Konderak przyjechał do Buska nie sam. Taki sam czarny mundur górniczy wyciągnął z walizki i jego kolega, Włodek Kalinowski. Są nie tylko kolegami z gimnazjum, ale i sąsiadami z dzieciństwa, bo ojciec Włodka jest robotnikiem w Pińczowie.

W niedzielę wybrali się do Strażysk. Duża wieś wśród pofałdowanych pól Kielecczyzny.

Wąskie, pokrywające się już bujną zielenią zagony. Na każdy z nich wypada bardzo wielu takich, jakim był Konderak przed trzema laty, wielu trzyma się kurczowo wsi, bo tak robili ich ojcowie, bracia.

Zebrali się chłopcy w remizie strażackiej, przyglądali się dziwnej klamrze na pasie czarnego munduru, słuchali opowiadań Konderaka. Chętnie wchłaniali jego słowa, bo to przecież swój chłopiec, spod Pińczowa, z takiej samej jak i Strażyska wsi kieleckiej.

Myśleli — o tym, że wojna przeszkodziła im skończyć szkołę powszechną, a do SPP Węglowego przyjmują, byleś umiał czytać i pisać. Że kłopotów żadnych rodzice nie będą mieli, bo tam o wszystko troszczy się Państwo, a na dodatek otrzyma się miesięcznie około 1.800 zł stypendium i płacę za praktykę. O tym wreszcie, że kopalnia zaopiekuje się nimi zaraz w pierwszym roku pracy zawodowej, bo zapewni im za zwrotem kosztów mieszkanie, wyżywienie i odzież roboczą.

— Ile się zarobi? — mówi Zenek. — Każdy z was po szkole może zostać ładowaczem. Taki zarabia średnio 21.700 zł, a gdy przepracuje rok — według Karty Górniczej dochodzi mu jeszcze 1.200 zł. Kto skończy 24 lata i przepracuje 4 lata w kopalni — może zostać rębaczem, a ile rębacze zarabiają — nie potrzebuję wam mówić. Czytaliście wszyscy w gazetach.

Na spotkanie nowemu życiu

Staszek Adamczyk szedł wolno drogą do Górek. Myślał o tym co usłyszał w remizie.

Do domu wszedł już zdecydowany.

— Tata, pójdę do szkoły górniczej. Chcę się uczyć.

Matka klasnęła w dłonie.

— Dokąd? Nigdzie nie pójdziesz! Zostaniesz w domu, źle ci to? Jakoś tam będzie!

Ale ojciec zamyślił się głęboko. Wiedział, że Staszek dobrze rozumuje, że ma bez porównania o wiele większe możliwości, niż miał on sam w młodości. Nowy los garnie się chłopcom do rąk i oni go już nie wypuszczą.

— Dobrze, — położył mu ciężką rękę na ramieniu. — Jeśli chcesz — jedź. Ja cię nie będę trzymał.

Burzliwe przejścia miał w domu Czesiek Rzępała, Staszek Kochański, Staszek Mazur. Musieli stoczyć ciężki spór z rodzicami, aby puścili ich w końcu z Górek, dali im możność nauki, zakosztowania innego życia.

*

Młodzi chłopcy z Kielecczyzny myślą już po nowemu, uparcie. Coraz więcej młodzieży wyrywa się z przeludnionych wsi.

Są już zdecydowani. Staszek Adamczyk i Czesiek Rzępała, Kochański i Marzec. Zgłoszą się do gminnej albo powiatowej komendy SP. Zostaną górnikami.

Coraz więcej będzie ich przyjeżdżało na urlop do rodzinnych wsi. Wśród ludowych, dziewczęcych pelerynek będzie się kręciło coraz więcej chłopców w czarnych górniczych mundurach.

Demokratyczne nauczycielstwo w walce o wychowanie młodzieży w duchu pokoju i sprawiedliwości społecznej

Wypowiedź prezesa ZNP tow. Wojciecha Pokory o odbytym w Pradze posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego tow. pos. Wojciech Pokora udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi o odbytym niedawno w Pradze posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich. Jednym z głównych tematów obrad było współdziałanie demokratycznego nauczycielstwa całego świata w wychowaniu młodego pokolenia w duchu umiłowania pokoju i demokratycznego współżycia narodów.

„Centralnym zadaniem postępowego nauczycielstwa wszystkich krajów — mówi tow. Pokora — jest obecnie skupienie wszystkich sił do przeprowadzenia pełnej demokratyzacji szkolnictwa, do zwalczania kosmopolitycznych i faszystowskich wpływów na wychowanie młodzieży.

Siły imperializmu prą do tego, aby wprzęgnąć szkolnictwo, oświatę i nauczycieli krajów kapitalistycznych do swych zbrodniczych celów. Rządy krajów kapitalistycznych wprowadzają do szkół organizacje paramilitarne i zmuszają młodzież do brania udziału w tych organizacjach. Coraz bezczelniej wtłaczają do programów nauki i podręczników taką treść, która sączy jad nacjonalizmu, nienawiści do innych narodów, nienawiść do sił postępu i budzi ducha wojny. Prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych widać potężną falę faszyzacji szkół. Postępowi nauczyciele, są coraz silniej prześladowani. Usuwa się ich z zajmowanych stanowisk, przenosi na inne miejsca pracy, stosuje się kary dyscyplinarne. Przykładem — odebranie przez rząd francuski katedry przewodniczącemu naszej federacji prof. Wallonowi. Rząd francuski przeniósł również karnie członka Wydziału Wykonawczego Federacji Nauczycieli Mode'go z Dakaru w głąb Afryki, aby utrudnić mu pracę w ruchu zawodowym. Zbrodniarze titowscy uwięzili kilkudziesięciu nauczycieli za postępowe przekonania.

Te fakty nakazują postępowemu nauczycielstwu wszystkich krajów zajęcie solidarnej czynnej postawy w walce o demokratyczne, pokojowe wychowanie młodzieży i zdecydowane przeciwstawienie się naciskom imperializmu.

Na międzynarodowych konferencjach postępowych nauczycieli, m. in. na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, które odbyło się w ub. m. w Pradze, postawiono sprawę uaktywnienia nauczycielstwa w pracy nad demokratyzacją szkolnictwa. Drogą, którą Federacja nasza wskazuje wszystkim związkom nauczycielskim, to przede wszystkim zacieśnienie łączności nauczycielstwa z klasą robotniczą swych krajów, aby skuteczniej przeciwstawiać się zbrodniczym zamiarom imperialistów. Nauczycielstwo bierze czynny udział w organizowaniu i w pracach komitetów obrońców pokoju, współpracuje ściśle z postępowymi organizacjami młodzieży i kobiet. W działalności tej ogromną rolę odgrywa wymiana doświadczeń postępowego nauczycielstwa i osiągnięć demokratyzacji życia i pracy szkół. Praskie posiedzenie Wydziału Wykonawczego było poważnym krokiem naprzód w realizacji tych zadań.

Nauczycielstwo polskie bierze czynny udział w tej pracy. Z wieloma związkami nauczycielskimi, które należą do Federacji wymieniamy czasopisma i książki, informujemy się wzajemnie o osiągnięciach. Jeszcze bliższa i ściślejsza jest oczywiście współpraca z nauczycielstwem krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim z nauczycielstwem Związku Radzieckiego. W naszym Związku jest duża liczba stałych czytelników radzieckiej prasy oświatowej i pedagogicznej. W pracy naszej bardzo często korzystamy z doświadczeń i dorobku nauczycielstwa radzieckiego. Ma to poważny wpływ na podnoszenie się poziomu naszego szkolnictwa.

Jestem pewien — kończy tow. Pokora — że nauczycielstwo współdziałając z międzynarodowym ruchem robotniczym, z obrońcami wolności i pokoju na całym świecie będzie skutecznie walczyło z faszyzacją szkolnictwa i uczyni wszystko by wychować młodzież w duchu postępu i pokoju.

Odkrycie mineralnych wód w Ozorkowie

(Koresp. wł.) W Ozorkowie pod Łodzią przystąpiono do wiercenia 200 m głębokości studni w celu przeprowadzenia badań naukowych nad właściwościami ciepłych, mineralnych wód jakie tu się znajdują. Sprawa ciepłych źródeł ozorkowskich sięga już ok. 60 lat wstecz, kiedy to po raz pierwszy zwrócono uwagę, że woda z głębokich studzien w miasteczku posiada wysoką temperaturę i mineralne składniki.

Jednakże przez cały ten okres czasu nie przeprowadzono żadnych badań. Dopiero w roku 1947 Urząd Wojewódzki w Łodzi zwrócił się do instytucji naukowych z prośbą o badania w wyniku których stwierdzono, że woda na głębokości 110 m posiada średnią temperaturę 24 stopni Celsjusza i zawiera duży procent siarki. Obecnie PKPG wystąpiła o wyasygnowanie sumy 10 milionów zł dla dokonania dodatkowych prac i analizy. (B. G.)

Kronika XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich

Do Poznania przybędzie w okresie Targów około 130 nadzwyczajnych pociągów turystycznych tj. po 12 pociągów pozarozkładowych dziennie ze wszystkich stron kraju. Uczestnicy wycieczek będą mieli również doskonałą okazję zwiedzenia miasta i otwartych w okresie MTP wystaw.

*

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ zapewnia wycieczkom zbiorowym przybywającym na XXIII MTP wyżywienie w kategorii turystycznej za sumę 460, w popularnej za 295 zł. Koszt noclegu w hotelu „Gospoda Targowa“ wynosi dla wycieczek zbiorowych po 315 zł na 1 osobę za dobę. Wycieczki młodzieży szkolnej mają w Poznaniu zapewnione codzienne wyżywienie za sumę zł 200 i nocleg w kwaterach zbiorowych za 45 zł. We wszystkich miastach wojewódzkich czynne są komisje organizacyjne wycieczek przy oddziałach „Orbisu“.

*

Wszystkie placówki „Orbisu“ na terenie całego kraju prowadzą już przedsprzedaż biletów wstępu na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Ceny biletów są następujące: bilet normalny 300 zł, dla członków związków zawodowych i wojskowych — 150 zł, dla młodzieży szkolnej — 50 zł, dla wycieczek 100 zł.

Prace społeczne junaków SP pow. przasnyskiego

(Koresp. wł.). Junacy hufców SP z pow. przasnyskiego postanowili przeznaczyć pewną ilość dniówek na różnego rodzaju prace społeczne. Ogólnie junacy przeznaczyli 54.940 dniówek na kopanie rowów odwadniających, sadzenie lasów, budowę i naprawę dróg, budowę szkół podstawowych, boisk, pomoc przy żniwach w PGR itp.

Niektóre hufce po dokładnym zanalizowaniu postanowiły przepracować więcej dniówek, niż to było zaplanowane. Hufiec żeński i męski gm. Baranowo przepracuje 8.200 dniówek zamiast zaplanowanych 4.327, poświęcając je na zbudowanie 2 boisk sportowych i meliorację. (Ten sam hufiec wykonał w r. ubiegłym 400 proc. planowanych trzydniówek).

W gm. Duczymin junacy sami obrali obiekty pracy, wyznaczając dla każdej z nich odpowiednią ilość dniówek. Na roboty melioracyjne w Nowej Wsi i Dziwoju Starym przeznaczono 300 dniówek, na pomoc sąsiedniej gminie w robotach leśnych — 1.000, na zbudowanie drogi z Duczymina do Hożej i Dziwoja Starego — 1.100 dniówek. Młodzież ze wsi Grabowo zobowiązała się zbudować boisko i splantować plac szkolny.

Wszyscy junacy z gm. Duczymin przeznaczyli 4.310 dniówek na walkę ze stonką ziemniaczaną. (Cz. K.)

Budowa S/S „Julian Marchlewski“ na ukończeniu

Na nowym polskim statku drobnicowym S/S „Julian Marchlewski“ stoczniowcy zakończyli już prace przy urządzaniu wnętrz oraz ustawianiu maszyn. S/S „Julian Marchlewski“ jest w polskiej marynarce handlowej pierwszym statkiem parowym o napędzie maszynowo - turbinowym.

Nowy drobnicowiec wykonany został według konstrukcji polskich inżynierów, a wszystkie części składowe wyprodukowano całkowicie w kraju.

Przy wykończeniu nowego statku szczególnie wyróżniła się młodzieżowa brygada im. „Juliana Marchlewskiego“. Wykonała ona przedterminowo montaż kotłów i turbin.

Wodowanie 5 nowych jednostek pływających

W dniu 26 bm. dokonano w Gdyni wodowania 5 jednostek pływających, przeznaczonych do obsługi portu. Zbudowane one zostały sposobem gospodarczym ze starych, wydobytych z dna basenu wraków.

Jedną z tych jednostek — łódź pilotową do obsługi statków przybijających na redę — przeznaczono dla portu szczecińskiego. Dwie następne łodzie pilotowe, przerobione ze starych łodzi desantowych, rozpoczną służbę w porcie gdańskim. Pozostałe dwie jednostki — to motorowe łodzie hydrograficzne przeznaczone do pomiarów wód w basenach portowych.

Przy wykonaniu nowych jednostek szczególnie zasłużyli się robotnicy: tow. tow. Ślusarski, Miazek, Kramp i Lorentowicz.

Nowe oddziały „Caritas“ w diecezji warmińskiej

Sieć oddziałów zrzeszenia „Caritas“ w diecezji warmińskiej rozszerza się stale. Ostatnio oddziały parafialne „Caritas“ powstały w Bartągu, Butrynach, Szczytnie i Kętrzynie.

Równocześnie z rozwojem organizacyjnym, rozszerza się działalność charytatywna zrzeszenia. W okresie 3 miesięcy placówki „Caritas“ rozdzieliły między najbiedniejszych poważne ilości odzieży, bielizny i obuwia, wartości 1,5 miln. zł.

Szpitalom i PCK przekazano poważne ilości leków oraz aparaty lekarskie i instrumenty chirurgiczne.

70 inżynierów i techników przemysłu włókienniczego we współzawodnictwie

Coraz większa liczba inżynierów i techników przemysłu włókienniczego bierze udział w indywidualnym współzawodnictwie pracy, zapoczątkowanym w IV kwartale ub. roku.

Przodujące miejsca we współzawodnictwie inteligencji technicznej w przemyśle włókienniczym zajmują Łódź i Częstochowa. Największą aktywność w tej dziedzinie wykazuje personel zakładów dziewiarskich i bawełnianych. Współzawodnictwo inteligencji technicznej przyczyniło się do wydatnego usprawnienia pracy.

W pierwszym kwartale br. liczba współzawodniczących inżynierów i techników wzrosła z 47 do 70 osób. Obok inżynierów - tkaczy przystąpili do współzawodnictwa również inżynierowie - dziewiarze, pończosznicy i farbiarze.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników przemysłu włókienniczego, pragnąc nadać współzawodnictwu właściwe formy organizacyjne, opracowało ostatnio regulamin współzawodnictwa.

Ponad 23 tys. nowych grup plantatorów i hodowców powstało w I kwartale br.

W Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej odbyła się ostatnio konferencja kierowników wydziałów rolnych woj. zarządów ZSCh, poświęcona omówieniu wyników pracy w I kwartale br.

Jak stwierdzono w czasie konferencji, w I kwartale br. utworzono w gromadach ponad 23 tys. nowych grup producentów. Obecnie więc czynnych jest na wsi ogółem ok. 92 tysięcy różnych grup, zrzeszających blisko 1.500.000 członków, w tym przeszło 187 tys. kobiet wiejskich. Najliczniej zrzeszają się w grupach małorolni i średniorolni chłopi, którzy stanowią ponad 90 proc. ogółu członków.

Największą popularnością wśród ludności wiejskiej cieszą się grupy hodowlane, głównie hodowców trzody chlewnej, których obecnie pracuje ponad 25 tys. oraz grupy plantatorów roślin włóknisto - oleistych.

W I kwartale br. w wyniku przeszkolenia ok. 60 tys. kierowników grup nastąpiło znaczne ożywienie działalności gospodarczej wśród plantatorów i hodowców.

Wzorowe brygady pracy w radomskich spółdzielniach

(Koresp. wł.). Pierwsze sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radomiu zgłosiły apel do tworzenia wzorowych brygad pracy już w styczniu br. Zadaniem brygad była sprawność i uprzejmość w obsługiwaniu klientów, utrzymanie czystości w sklepie, estetyczne urządzenie wystaw. W chwili obecnej na terenie miasta działa już 20 tego rodzaju brygad.

Ostatnio podobne brygady powstały także przy poszczególnych komitetach członkowskich spółdzielni. Do obowiązków ich należy m. in. podnoszenie poziomu społecznego i politycznego członków PSS oraz koordynowanie walki ze spekulantami.

Najlepszymi wynikami w pracy może się poszczycić sklep ZMP nr 72 przy PSS (ul. Słowackiego 63), gdzie wzorowa obsługa sklepu razem z komitetem członkowskim prowadzą najbardziej skuteczną walkę ze szkodnikami społecznymi. (N)

Kolejarze okręgu szczecińskiego o socjalistycznej dyscyplinie pracy

(Koresp. wł.) Kolejarze Okręgu Szczecińskiego na masówkach, przeprowadzonych w poszczególnych jednostkach pracy, wyrażają zadowolenie z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W wypowiedziach kolejarzy przebija troska o dobro klasy robotniczej, o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

Tow. tow. Dylak, Wiśniewski, Szymczyk, Nowak, Strużyna i Krasicki z Myśliborza powiedzieli m. in.:

„Projekt ustawy jest słuszny. Podniesie dyscyplinę pracy i nie godzi w interes ludzi uczciwych. Ma na uwadze tylko leniuchów i jednostki szkodliwe, przez które gospodarka narodowa traci w skali rocznej miliony dniówek. Równa się to ubytkowi produkcji o wartości wielu milionów zł“.

We wszystkich powziętych rezolucjach kolejarze Okręgu Szczecińskiego podkreślili zdecydowanie niezłomną wolę walki z absencją i bumelanctwem. (J. Sz.)

Kominiarze z Pińczowa założyli spółdzielnię pracy

(Koresp. wł.). Kominiarze z pow. pińczowskiego rozproszeni po licznych miasteczkach i pracujący każdy na własną rękę stworzyli Spółdzielnię Pracy Rzemiosła Kominiarskiego.

Na walnym zebraniu spółdzielni kominiarze podjęli zobowiązanie wykonania planu rocznego 15 dni przed terminem. Poszczególni członkowie nowej spółdzielni podjęli zobowiązania indywidualne. M. in. Zygfryd Piotrowski postanowił wykonywać stale 128 proc. przypadającej na niego normy, Stefan Szaleniec — 118 proc. oraz Eugeniusz Salomon — 112 proc. normy. (zp)

SPORT

Szkoły tenisowe w ZSRR wychowują nowy narybek

Na konferencji prasowej tenisiści polscy, dzieląc się swymi wrażeniami i spostrzeżeniami z miesięcznego pobytu w ZSRR, podkreślali z uznaniem i entuzjazmem poziom sportu radzieckiego.

Każdy sportowiec radziecki jest wszechstronnie przygotowany. Oprócz swej zasadniczej konkurencji bardzo starannie oddaje się ćwiczeniom gimnastycznym i lekkoatletycznym. Wspaniałe wyniki osiągają sportowcy radzieccy przede wszystkim dzięki wytrwałej, systematycznej pracy nad sobą. Osiągnięcia te nie są uzyskiwane jakimś nadmiernym wysiłkiem, lecz są wynikiem harmonijnego rozwoju całego organizmu. Tym samym sport podnosi zdrowotność i jest zarazem formą odpoczynku — co jest głównym celem wychowania fizycznego w Związku Radzieckim.

Teoria tenisu, podobnie jak i innych dziedzin sportu, jest opracowana naukowo. Pod tym kątem są rozpatrywane wszystkie błędy, które eliminuje się drogą analizy i uzasadnienia naukowego.

Tenis w ZSRR opiera się na masowości i — jak stwierdzili zawodnicy polscy — poziom jego jest bardzo wysoki. Kadry nowych zawodników wychowują szkoły tenisowe dla młodzieży. Warunkiem przyjęcia do takiej szkoły jest posiadanie odznaki sprawności fizycznej. Wykładowcami w szkołach tenisowych są instruktorzy z ukończonymi kursami wszechstronnego wychowania fizycznego, toteż młodzi chłopcy i dziewczęta zdobywają tam nie tylko podstawy prawidłowej gry w tenisa, lecz również wszechstronne przygotowanie sportowe.

Tenis jest bardzo popularny. Każdy większy zakład posiada własny ośrodek sportowy, wraz z kortami, korty znajdują się także przy każdej szkole. W ZSRR istnieją dwie grupy juniorów — do 16 i do 18 lat. Juniorzy są zgrupowani nie w klubach, lecz w sekcjach młodzieżowych. Dla każdej grupy wiekowej juniorów organizuje się osobne turnieje tenisowe.

Tenisiści polscy podkreślali również wysoką jakość tenisowego sprzętu radzieckiego, zwłaszcza naciągów i piłek. Wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi, zapoznały tenisistów polskich z nowoczesnymi metodami gry i treningu. W oparciu o te wzory i doświadczenia będzie można kontynuować w kraju dalszą pracę nad rozwojem tenisa polskiego, który będąc przed wojną sportem elitarnym, obecnie, dzięki pomocy i opiece państwa, staje się sportem, dostępnym dla szerokich mas.

W kilku zdaniach

Ostatnio na terenie powiatu warszawskiego powstały nowe zespoły sportowe, które skupiły młodzież wiejską ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i synów małorolnych chłopów. Łącznie na terenie pow. warszawskiego istnieje już 48 LZS-ów, zrzeszających ponad 1.500 chłopców i dziewcząt. Niektóre koła, jak np. w Dąbrówce, gm. Jabłonna rozwinęły bardzo szeroką działalność. W dniu 30 bm. zostanie zakończony tam kurs motorowy, w którym uczestniczy około 60 osób, z czego znaczną część stanowią dziewczęta.

*

W związku z turniejem jubileuszowym PZB, który odbędzie się w dniach od 14 do 18 maja, czołowi bokserzy polscy zostali powołani na rozpoczynający się 2 maja obóz treningowy w Czerwieńsku. Powołani zostali w wadze muszej: Kasperczak, Woźniak, Manelski; w koguciej: Grzywocz, Soczewiński; w piórkowej: Antkiewicz, Panke, Brzeziński; w lekkiej: Sadowski, Kudłacik, Żurawski; w półśredniej: Chychła, Debisz, Krawczyk; w średniej: Kolczyński, Sznajder; w półciężkiej: Nowara, Wieczorek, Grzelak i w ciężkiej: Szymura, Rutkowski, Drapała i Gościański.

*

W sobotę, 29 bm. na bocznym boisku Stadionu W. P. o godz. 18 odbędzie się pierwszy mecz o Puchar Polski między drużyną warszawskiej sekcji Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych a zespołem WKKF - Warszawa.

Załoga działu ruchu zakładu A-52 daje przykład

Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga działu ruchu zakładu A-52 zobowiązała się wykonać kapitalną odbudowę i zainstalowanie przeznaczonej na złom automatycznej wanny galwanizerskiej. Uruchomienie wanny nastąpiło przed terminem, w dniu 26 bm.

Socjalistycznym podejściem do pracy przy odbudowie wanny wyróżnili się następujący towarzysze: majster — Stanisław Smoliński, brygadzista — Tadeusz Nowicki, monterzy Eugeniusz Jedliczko i Adam Kordek, ślusarz — Zbigniew Ignaczak, hydraulik — Antoni Makuch, blacharz — Józef Cholewicki, pomocnik blacharza — Zdzisław Mucha, spawacz — Szczepan Kujawski, elektromonterzy — Bogdan Sobolewski, Tadeusz Weber, Tadeusz Andrzejczak, Tadeusz Lech, Henryk Sobótka i Michał Regulski.

Przykład ich pracy jest wzorem dla całej załogi zakładu A-52.

W pałacyku Laubera w Warszawie będzie Dom Kultury

Piękny ongiś pałacyk Laubera na Grochowie, znajdujący się w stanie całkowitego zaniedbania, zostanie odrestaurowany. Na cel ten przeznaczone zostało ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy 20 miln. złotych.

W pałacyku urządzony zostanie Dzielnicowy Dom Kultury. Na rozległym placu wokół pałacyku urządzony będzie park, w którym w przyszłości ma stanąć przedszkole dla dzieci Grochowa. (G)

Stolarze WSS wykonali urządzenie sklepu 5 dni przed terminem

Grupa stolarzy ze stolarni WSS przy ul. Kawęczyńskiej, zatrudniona przy wykonaniu urządzenia sklepowego na kolonii WSM — Mokotów, która zobowiązała się zakończyć swe prace do 1 maja, wykonała swoje zobowiązanie w dniu 25 bm., tj. na 5 dni przed terminem.

Mieszkańcy osiedla mokotowskiego będą więc mieli piękny i wygodny sklep.

Delegacja francuska w Krakowie

Do Krakowa przybyła delegacja francuskich związków zawodowych oraz Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej.

Goście francuscy zwiedzili Wawel, muzea krakowskie oraz oglądali rzeźby Wita Stwosza.

W godzinach popołudniowych goście francuscy opuścili Kraków, udając się na zwiedzenie Oświęcimia.

Szczecińskie PZZ wykonały plan kontraktacji jęczmienia w 105 proc.

Chłopi województwa szczecińskiego zakontraktowali 13.600 ha jęczmienia na kaszę, wykonując do 15 bm. plan na rok bież. w 105 proc.

Najwięcej jęczmienia zakontraktowali chłopi powiatów: Stargard — 176 proc. planu, Pyrzyce — 140 proc. i Kołobrzeg — 114 proc.

Największe przekroczenie planu kontraktacji jęczmienia zanotowano w gminach Marianowo i Insko w powiecie stargardzkim. Każda z tych gmin wykonała plan w 260 procentach.

PGR-y Pomorza Szczecińskiego przekroczyły plan zasiewu zbóż

Tegoroczne siewy wiosenne na Pomorzu Szczecińskim przebiegają znacznie sprawniej, niż w roku ubiegłym.

Szczególnie poważne osiągnięcia w realizacji planu zasiewów mają Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. szczecińskiego, które w znacznym procencie przekroczyły plan zasiewu zbóż jarych. Dziesiątki zespołów PGR zakończyły siewy przed terminem. Według ostatnich meldunków, zespoły PGR okręgu Szczecin - Południe wykonały plan zasiewu jarej pszenicy w 128 proc., okręgu Koszalin w 109 proc., Szczecin - Południe — 110 proc., a zespoły okręgu Szczecin - Północ — 100 proc. planu.

Plan zasiewu owsa wykonały PGR do 20 bm. w 108 proc., grochu — 104 proc.

Na ukończeniu jest siew jęczmienia, mieszanek roślin pastewnych i roślin motylkowych.

W wielu zespołach trwa obecnie sadzenie ziemniaków. Do 25 bm. zasadzono już ponad 500 ha ziemniaków.

Sprawnie przebiega również likwidacja resztek odłogów. Dotychczas Państwowe Gospodarstwa Rolne zagospodarowały ponad 9 tys. ha odłogów.

Robotnicza Praga na „Wartach Pokoju"

Na budowach Pragi Centralnej powiewają czerwone proporczyki z napisem — „Warta Pokoju". Brygady murarzy, cieśli, zbrojarzy i betoniarzy, chcąc godnie uczcić dzień 1 Maja zwiększają tempo pracy. Na „Wartach Pokoju" stanęli również liczni robotnicy we wszystkich fabrykach Pragi Centralnej.

Na budowie praskiego osiedla mieszkaniowego na „Wartach Pokoju" stanęło 6 brygad. Wyniki ich pracy w dniach 24, 25 i 26 kwietnia odczytujemy na tablicy zawieszonej przed wejściem do jednego z baraków.

Grupa murarza Nowakowskiego osiągnęła w dniu 24 kwietnia 282 proc. normy. Wynik zanotowany w dniu 25 kwietnia wyraźnie niepokoi.

— Tylko 168 proc? Czy to nie pomyłka?

— Nie — objaśniają towarzysze. — Ale widzicie, akurat w tym dniu wypadły „filarki", to trudna robota. Za to już 26, brygada osiągnęła 273 proc. Jutro będzie więcej. „Filarki" się skończyły.

Brygada cieśli Dziewiątkiewicza, również z budowy osiedla mieszkaniowego, co dzień bije własne rekordy. W dniach 24, 25 i 26 bm. osiągnęła kolejno 139, 212, 279% normy.

Jeszcze lepiej postarali się cieśle z brygady Janoty, zatrudnionej przy budowie hotelu dla robotników budowlanych na Pradze. Wykonali oni w ciągu tych trzech dni kolejno 380, 380 i 400 proc. normy. Podobnie przekraczają swoją normę cieśle z brygady Popisa.

Przy budowie gmachu poczty na Pradze wyróżnia się wynikami osiągniętymi podczas „Wart Pokoju" brygada murarza Rajkowskiego, która w dniach 24, 25 i 26 bm. wykonała 232, 242 i 251 proc. normy.

*

Na „Wartach Pokoju" stanęli również robotnicy wszystkich praskich fabryk.

„Witamy wykonawców Wart Pokoju" — napisy takie widzimy we wszystkich halach fabryki „Schicht". Stoły pakowaczek na dziale „Elidy" ozdobione są również proporczykami pokoju. Nad stołami rozwieszono wielkie transparenty.

„Dotychczas wykonywaliśmy 165 proc. normy. Na Wartach Pokoju zrobimy 200 proc." — Zespół „2".

W dniu 26 kwietnia pakowaczki zespołu „2" osiągnęły już 221,2 proc. Podobnie przekraczają przyjęte zobowiązania robotnice pozostałych zespołów i wszystkich działów.

W Państw. Monopolu Spirytusowym przy ul. Ząbkowskiej praca wre jak nigdy. „Warty Pokoju" zaciągnęło tu 14 zespołów. Wyróżniają się grupy tow. tow. Kukawskiej i Chruścickiej i zespół młodzieżowy tow. Ryczko.

W Fabryce Maszyn Tytoniowych „Avia" przodownik pracy, szlifierz Marian Żukowski, wykonujący dotychczas 275 proc. normy, zobowiązał się osiągnąć na „Wartach Pokoju" 300 proc. Wykonał 320 proc.

Tow. Zdzisław Wolny — tokarz, również przodownik pracy, wykonujący 263 proc. normy, osiągnął podczas „Wart Pokoju" 313 proc.

Entuzjastycznie przystąpiła do „Wart Pokoju" cała młodzież „Avii". Młodzieżowych proporczyków pokoju jest tu aż 44.

„Pracownicy MZK Kawęczyńska 16 zaciągnęli „Warty Pokoju" w dniach od 24 do 29.IV. 50 r." — głosi czerwony transparent przed wejściem do zajezdni.

Warty zostały zaciągnięte w Warsztacie Elektrycznym. Czerwone proporczyki i tablice z wynikami umieszczone są przy każdej maszynie.

Wśród osiągniętych wyników wyróżnia się wynik tow. Klemensa Zielińskiego, który w dniu 25 bm. osiągnął 358 proc. normy.

*

Nie można dziś jeszcze obliczyć wartości dodatkowej produkcji, którą wykonają robotnicy Pragi Centralnej w ramach swego Czynu Pierwszomajowego i „Wart Pokoju".

W myśl zobowiązań, które podjęli, globalna wartość dodatkowej produkcji wyraża się sumą około 35 miln. złotych. Zobowiązania jednak, jak to już dziś można zaobserwować — zostaną na pewno poważnie przekroczone. (hs)

Młodzież „SP" pomaga w uporządkowaniu parków i zieleńców

Młodzież „SP" z fabrycznych i szkolnych hufców grochowskich zadeklarowała do końca czerwca br. 47.166 godzin roboczych, w tym 23 tys. godzin zadeklarowały dziewczęta.

Junacy „SP" w ramach tych godzin przeprowadzą prace porządkowe na zieleńcach przy ul. Grochowskiej róg Podskarbińskiej. Następnie zniwelowany zostanie i obsadzony drzewami teren od ulicy Międzynarodowej do Ronda Waszyngtona. Junacy uporządkują również zieleńce wzdłuż szyn tramwajowych przy ul. Zielenickiej.

Warto nadmienić, że cała ulica Zieleniecka zostanie obsadzona drzewami i krzewami. Nadto uporządkowane zostaną przez junaków: Park Paderewskiego i Park 13 Września (dawn. Wierzbickiego). (G)

Nowe punkty skupu mleka, jaj i drobiu w woj. krakowskim

W Krakowie odbył się wojewódzki zjazd delegatów powiatowych krakowskiego oddziału Centrali Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich. Celem zjazdu było omówienie działalności w pierwszym kwartale br.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że w woj. krakowskim uruchomiono w I kwartale 50 nowych punktów skupu mleka, jaj i drobiu oraz otwarto jedną mleczarnię okręgową. Plan rozbudowy punktów skupu wykonano w dziale mleczarskim o 112 proc., w dziale drobiu — w 128 proc. i jaj — w 167 proc.

Pomyślnie przebiega budowa nowych gmachów szkolnych w stolicy

Trzeba przyspieszyć przygotowania dokumentacji

Zgodnie z harmonogramem przebiegają w tej chwili roboty przy budowie nowych gmachów szkół podstawowych, przewidzianych tegorocznym planem inwestycyjnym stolicy. Szczególnie wielkie postępy widać przy budowie szkół na Mirowie, przy ul. Elektoralnej i przy ul. Kopernika. Zapadła też ostateczna decyzja w sprawie budowy Szkoły Śląskiej: powstanie ona przy ul. Waliców, róg Chłodnej.

Najbardziej zaawansowane są prace w gmachu szkolnym przy ul. Kopernika. Ukończono tu już roboty sanitarne, prawie całą stolarkę i przystąpiono do tynkowania wnętrza budynku. Znikają też w szybkim tempie ruiny utrudniające dostęp do gmachu od strony ul. Kopernika.

Zgodnie z harmonogramem

Wszystko wskazuje, że 22 lipca br., zgodnie ze zobowiązaniem zgłoszonym przez załogę Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego — gmach wraz z otoczeniem będzie gotów.

Pod dachem już znajduje się budynek szkolny przy ul. Elektoralnej. Do wysokości 1 piętra sięgają mury budynku szkolnego przy ul. Wiktorskiej, przeznaczonego dla dziatwy Mokotowa.

Od tygodnia trwają prace przy zakładaniu fundamentów pod gmachy szkolne przy ul. Lotników, Zwycięzców, Krechowieckiej.

Do 15 maja niedaleko

Kwestią, która wywołuje jednak pewne obawy jest brak wszystkich potrzebnych rysunków roboczych. Chodzi przede wszystkim o budynki powstające przy ul. Lotników, Zwycięzców. Do 15 maja br. zobowiązało się Centralne Biuro Projektów Architektonicznych dostarczyć potrzebną dokumentację. Czy dotrzyma słowa przekonamy się wkrótce.

Odwlekają się natomiast roboty remontowe w budynku szkolnym przy ul. Gościniec na Siekierkach, ponieważ nie ma gdzie przekwaterować zamieszkałych tutaj lokatorów.

Należy też jak najszybciej zlecić któremuś z przedsiębiorstw budowę gmachu szkolnego przy ul. Waliców.

Jeżeli bowiem znowu zbyt długo trzeba będzie czekać na tę decyzję, kredyty przeznaczone na budowę tego budynku mogą, po raz trzeci z rzędu, pozostać niewyzyskane. Byłyby wtedy duże kłopoty, gdzie w przyszłym roku skierować dzieci „nowego" Mirowa, którego budowa na terenach przylegających do ul. Chłodnej i Waliców rozpocznie się niebawem. (s)

4 tys. mieszkańców będzie wkrótce liczył Muranów

Na osiedlu Muranów mieszka dziś około 2 tys. ludzi. Liczba ta jednak w najbliższych dniach zostanie podwojona. Grupa robót wykończeniowych przekazuje bowiem coraz to nowe bloki ZOR-owi a ten po pewnym czasie użytkownikom.

Do dziś przekazano ZOR-owi ogółem 17 budynków mieszczących łącznie 1600 izb. Do pustych jeszcze lokali lada dzień wprowadzą się mieszkańcy tak, że w połowie maja Muranów liczyć będzie już 4 tys. mieszkańców.

Do gotowych już i czekających na lokatorów domów, dojdą dziś lub jutro trzy dalsze, wykonane przedterminowo w ramach zobowiązań pierwszomajowych załogi.

Po pierwszym „wykończeniowcy" przeniosą się całkowicie na teren dawnego odcinka „B", między trasą N—S a Nowomarszałkowską. W lipcu br. wszystkie zeszłoroczne domy Muranowa będą wykończone i zamieszkałe.

W początkach maja rozpocznie się budowa kawiarni która stanie naprzeciw gmachu Sądów. (a)

Jak muranowski zespół teatralny przygotował inscenizację „Matki"

Zaczęło się od akademii ku czci Gorkiego dla załogi budującej Osiedle Muranowskie. Orkiestra odegrała wiązankę pieśni radzieckich, ob. Skoczkowa, słuchaczka szkoły teatralnej i jednocześnie kierowniczka referatu kult.-oświatowego przy PPB BOR odczytała wyjątki z utworów Gorkiego. W programie znalazła się również inscenizacja fragmentów powieści „Matka". Akademia wywarła na słuchaczach duże wrażenie. Po zakończeniu uroczystości ob. Skoczkowa rzuciła pytanie:

— Jak wam się zdaje, czy potrafilibyśmy tu w naszym zespole zagrać tę sztukę?

— Nie mamy żadnego zespołu — brzmiała odpowiedź. — A zresztą jesteśmy murarzami, robotnikami, a nie artystami.

Ale sztuka wielkiego pisarza zainteresowała załogę. Zaczęły się dyskusje na jej temat, zaczęło się zbiorowe czytanie wyjątków.

— Gorki pisze o robotnikach, o ludziach takich jak my. O robotnikach, którzy walczyli o to, co my teraz tworzymy — padały głosy w dyskusji. — A kto wie, może potrafilibyśmy ich zagrać? Przecież to nasze życie.

Pierwszy zdecydował się murarz Jerzy Łukasik:

— Ja bym spróbował zagrać Pawła.

Po nim zgłosili się inni. Ogółem wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń. Jednak na pierwszą próbę w terminie przyszedł tylko „Paweł". Potem ukradkiem zajrzało do świetlicy jeszcze kilku robotników. Zajrzeli i usiedli w kącie. „A bo czy to się uda? Czy potrafimy? Wygłupi się tylko człowiek i tyle".

Próby z udziałem publiczności

Próby odbywały się przy udziale dwóch, trzech, dziesięciu amatorów — artystów. Świetlica jednak była pełna. „Publiczność" z zainteresowaniem śledziła postępy towarzyszy. I wśród tej publiczności było coraz więcej chętnych, coraz więcej takich, którzy chcieli być nie tylko widzami, lecz aktorami.

W ten sposób skompletował się wielki, sześćdziesięcioosobowy zespół. Próby odbywały się regularnie „w świątek i piątek", czy to deszcz, czy zawierucha, śnieg, czy błoto. Nikt na te próby nie napędzał, nikt nie „ciągnął". Nie było żadnego oficjalnego nakazu. Był za to i to bardzo silny nakaz wewnętrzny. Robotnicy budujący z cegieł i cementu nowe domy, bijący rekordy wydajności pracy, poczuli, że potrafią również budować nową socjalistyczną kulturę.

Do maleńkiej, ciasnej świetlicy przychodzili regularnie nie tylko członkowie zespołu, lecz i widzowie. Na wszystkich próbach widownia była pełna. I to nie bierna widownia, lecz aktywna, biorąca żywy udział w opracowywaniu poszczególnych scen, pomagająca aktorom swymi radami, a często przechodząca na scenę i włączająca się bezpośrednio w grę.

W ten sposób w maleńkiej świetlicy na Muranowie został zbudowany silny pomost pomiędzy sztuką a robotnikami.

Ludwika Ulanowicz — gra rolę tytułową

Ludwika Ulanowicz, grająca główną rolę Matki, pracowała jako sprzątaczka. Nie miała ani specjalnych możliwości, ani bodźców do zajmowania się zagadnieniami sztuki. Obecnie nie tylko gra wspaniale rolę Matki, ale chodzi wraz z całym zespołem do teatru, dyskutuje nad oglądanymi sztukami, zgłasza krytyczne i rzeczowe uwagi.

— Nauczyliśmy się patrzeć na sztukę — mówi młody murarz, Jerzy Łukasik (Paweł).

Próby rozpoczęły się w listopadzie. W połowie grudnia zespół wystawiał już przygotowane fragmenty, od nowego roku zaś gotową całość. W przeciągu tego krótkiego czasu odbyło się 9 przedstawień, zarówno na terenie Warszawy, jak i na wsi. Dwóch aktorów pochodzi z Jędrzejowa i tam też w pierwszym rzędzie udał się zespół artystyczny z Muranowa.

Od stycznia zespół występuje publicznie i cieszy się wielkim powodzeniem. Nie znaczy to jednak, że sztukę uważa już za wykończoną. Wiedzą, że teatr robotniczy, zwłaszcza na budowie, to rzecz nowa i trudna, wymagająca wielkiego wysiłku. Dlatego też nad sztuką swoją stale jeszcze dyskutują, stale wprowadzają ulepszenia.

Z dyskusji przeprowadzanych zarówno na własnym terenie, jak i w ośrodkach, w których występują, wyławiają głosy krytyki, omawiają je, bronią się, jeżeli krytyka jest niesłuszna — przyjmują uwagi, jeżeli krytyka jest słuszna.

— Nie mówcie nam samych dobrych rzeczy — proszą na zebraniach dyskusyjnych. — Chcemy wiedzieć, jakie błędy popełniamy, by móc ich uniknąć w przyszłości.

W ten sposób wspólnymi siłami zespół artystyczny Muranowa tworzy nową sztukę, korzeniami głęboko tkwiącą w życiu. Ich praca jest obrazem przemian, jakie się obecnie dokonują, których treścią jest budowa socjalistycznej kultury w Polsce.

Z. KWIECIŃSKA

Załoga Fabryki Fuchs podejmuje dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 1 Maja

Załoga Fuchsa, która nieraz już dała dowód, że umie mobilizować siły wokół zadań, jakie przed nią stoją, podjęła ostatnio — po wykonaniu uprzednio podjętych zobowiązań — dodatkowe zobowiązanie ku czci Pierwszego Maja. Zobowiązanie podajemy w całości:

„Na walnym zebraniu w dn. 26 bm. załoga Państwowej F-ki Czekolady „Fuchs", w celu uczczenia wielkiego święta klasy pracującej Dnia 1 Maja, oraz dla utrwalenia pokoju światowego, zobowiązała się plan produkcji na rok 1950 wykonać w całości do dn. 20 grudnia br., to znaczy skrócić termin wykonania o 11 dni, oraz do końca br. wykonać produkcję wartości 40.005.028 zł obiegowych".

Zobowiązania są poważne. Załoga Fuchsa jednak dotychczas wszystkie swoje zobowiązania wykonywała w terminie i z honorem, bez zrywów, przez systematyczną i stale doskonaloną pracę. Zaznaczyć również należy, że pod względem dyscypliny pracy załoga Fuchsa wybija się na jedno z pierwszych miejsc w przemyśle warszawskim. ZK

Studenci uczelni warszawskich radzą nad poprawieniem wyników nauczania

Na wszystkich wydziałach uczelni warszawskich odbywają się narady studentów z udziałem profesorów i asystentów, poświęcone zagadnieniom podniesienia wyników w nauce.

1.000 studentów oraz kilkudziesięciu profesorów i asystentów wydziałów: elektrycznego, telekomunikacji i architektury Politechniki Warszawskiej podsumowało dotychczasowe wyniki studiów oraz przeanalizowało przyczyny istniejących braków. Szczególną uwagę zwrócono na likwidowanie drugoroczności, postanowiono usprawnić pracę zespołów samopomocy w nauce przez ich ściślejszą współpracę z profesorami. Stwierdzono, że utrudnienie w nauce stanowi niezadowalająca ilość skryptów.

Podobne narady odbyły się w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, na Uniwersytecie Warszawskim i w Akademii Nauk Politycznych.

W czasie narady na wydziale prawa UW zwrócono uwagę na niedocenianie przez studentów doniosłości pracy zespołowej i konieczność przełamania zwyczaju uczenia się tylko w okresie egzaminów.

Studenci ANP, gdzie istnieją specyficzne warunki nauki ze względu na to, że 90 proc. młodzieży pracuje zawodowo, krytykowali system kolegialnych egzaminów. Również sprawa dostatecznej ilości skryptów nabiera na ANP szczególnego znaczenia, gdyż możliwości uczęszczania młodzieży na wykłady są mniejsze, niż na innych uczelniach.

Po zaznajomieniu się z bolączkami studentów, profesorowie i rektorzy przyrzekli okazać studentom jak najdalej idącą pomoc.

W przededniu „Tygodnia oświaty" wzmożona walka z analfabetyzmem

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa - Śródmieście, prowadzi w chwili obecnej energiczną akcję walki z analfabetyzmem. Akcja ta przybrała na sile w związku ze zbliżającym się Tygodniem oświaty, książki i prasy.

Codziennie wzywa się po 50 analfabetów, ze spisów sporządzonych przez Komitety Blokowe do DRN i tu ludzie ci przydzielani są do poszczególnych kursów początkowego nauczania, w zależności od miejsca zamieszkania. Wielu analfabetów wyraża chęć nauki indywidualnej. Osoby takie otrzymują nauczyciela spośród młodzieży ZMP-owskiej, względnie członków Komitetów Blokowych, którzy zgłosili się ochotniczo do tej pracy. Ogółem nauczaniem zbiorowym i indywidualnym objętych zostanie w najbliższym czasie ponad 800 osób. (G).

Odbudowa zabytków Starego Miasta posuwa się szybko naprzód

Pod kierownictwem Inspektoratu Nadzoru Budowlanego (dawna WDO) prowadzone są intensywne roboty przy zabezpieczaniu i rekonstrukcji zabytkowych obiektów na Starym Mieście.

Główne prace ogniskują się obecnie przy odbudowie średniowiecznego Barbakanu oraz trzech zabytkowych kościołów.

Jeden z nich, gotycki kościół P. Marii pochodzący z XIV wieku posiada, mimo poważnych zniszczeń, niezwykłą wartość zabytkową. Pozostałe dwa kościoły: Sakramentek i Augustianów choć mniej cenne zasługują w pełni na pieczołowitą rekonstrukcję.

Wszystkie te zabytki zostaną w tym roku zabezpieczone, otrzymają nowe dachy, kopuły i wieże. W następnych latach zrekonstruowane zostaną ich wnętrza.

Roboty przy Barbakanie nabierają coraz szybszego tempa. Do chwili obecnej odbudowano już podziemne jego części oraz łuki wspierające most łączący Barbakan z Bramą Nowomiejską.

Do końca rb. mury Barbakanu doprowadzone będą do szczytu, tak że wiosną 1951 można już będzie zakładać dach.

Do prac tych używana jest specjalna cegła, dużo większa od normalnej. Cegła taka, zwana gotycką, używana była powszechnie w czasach, kiedy budowano Barbakan i mury obronne Warszawy. (m)

Walny zjazd delegatów zw. zaw. transportowców w Krakowie

W Krakowie odbył się zjazd delegatów Zw. Zaw. Transportowców okręgów krakowskiego i rzeszowskiego, w czasie którego omówiono dotychczasową działalność oraz poddano krytycznej analizie istniejące niedociągnięcia w pracy poszczególnych ogniw związkowych.

Dzięki uaktywnieniu rad zakładowych oraz nawiązaniu łączności władz okręgu z dolnymi ogniwami związkowymi i masami członkowskimi, poprawa stylu pracy poszczególnych agend związkowych miała poważne znaczenie m. in. dla rozwoju działalności zakładowych komitetów antyawaryjnych i rozwoju współzawodnictwa pracy. W wyniku usprawnienia pracy liczba wypadków samochodowych i przestojów zmniejszyła się w roku ub. poważnie, zaś ruch współzawodnictwa pracy objął już ponad 75 proc. kierowców oraz wszystkich konduktorów i pracowników warsztatów PKS. Wśród współzawodniczących jest 126 przodowników pracy i 11 racjonalizatorów.

Na zakończenie zjazdu transportowcy uchwalili rezolucję, w której m. in. solidaryzują się ze związkowcami francuskimi, nie dopuszczającymi do wyładowania broni amerykańskiej oraz postanawiają utworzyć we wszystkich placówkach związkowych komitety obrońców pokoju.

Walne zebranie delegatów szczecińskich stowarzyszeń branżowych zrzeszonych w NOT

W Szczecinie odbyło się walne zebranie delegatów szczecińskich stowarzyszeń branżowych, zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej okręgu szczecińskiego. Na zebraniu omówiono zadania stojące przed NOT oraz wybrano nowe władze wojewódzkie.

Najwięcej uwagi poświęcono współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu oraz zagadnieniu współpracy inteligencji technicznej z robotnikami — racjonalizatorami w oparciu o osiągnięcia i doświadczenia radzieckich techników i inżynierów.

Po wyborze nowych władz Zarządu Szczecińskiego oddziału NOT zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się: wzmóc aktywność stowarzyszeń technicznych na Pomorzu Szczecińskim oraz organizować nowe oddziały stowarzyszeń dla realizacji zadań, jakie stawia plan 6-letni. Postanowiono również zasilić szeregi NOT młodymi absolwentami technicznymi zakładów naukowych wybitnymi przodownikami pracy i majstrami.

84 mieszkania dla pracowników miejskich w Warszawie

Wczoraj, podczas Akademii Pierwszomajowej, urządzonej przez pracowników miejskich w sali Stołecznej Rady Narodowej, — 84 pracowników StRN, Zarządu Miejskiego i agend miejskich — przodowników pracy, otrzymało przydziały mieszkań w nowoodbudowanych domach Zarządu Miejskiego przy ul. Raszyńskiej 32 i 34. (R)

Wzrastają kadry fachowców

W pierwszym kwartale br. olsztyński Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował 53 kursów zawodowych, na których przeszkolono 1.730 osób, w tym 160 kobiet. W porównaniu z I kwartałem ub. r. liczba absolwentów kursów wzrosła trzykrotnie.

Szkoleniem zawodowym objęto traktorzystów Państwowych Gospodarstw Rolnych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, robotników budowlanych, hydraulików i elektromonterów. Na kursach dla robotników budowlanych zapoznano uczestników z nowymi metodami pracy w budownictwie.

Obecnie w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego czynnych jest 18 kursów zawodowych, na które uczęszcza ok. 500 osób.

Cenny projekt racjonalizatora wałbrzyskiego

Ślusarz hydraulik w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym Michał Doliński, zmontował ze starych bezużytecznych części obrabiarkę, do której wmontował maszynę do cięcia żelaza przy pomocy piły.

Na tak skonstruowanym przez siebie warsztacie Doliński rozpoczął produkcję kranów spustowych. W ciągu kwietnia Doliński wyprodukował 70 takich kranów, umożliwiając podjęcie przez przedsiębiorstwo szeregu remontów instalacji wodociągowej.

Krany te stanowią deficytowy artykuł; typ zagraniczny zaś nie nadaje się do każdego rezerwuaru. Model Dolińskiego posiada wymiary nadające się do powszechnego zastosowania.

RADIO

SOBOTA — 29 KWIETNIA

Program I na falach 1321,6 407,1 366,7 278 249 258,3 230,1 219,5 202,2 199,7 m.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00. Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji: 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert pod dyr. Paszkieta; 7.20 Mozaika muzyczna; 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Duety wokalne i fortepianowe; 9.35 Aud. Informacyjna Min. Oświaty o Wyższych Studiach; 9.45 Walce 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla Klas III — V; 11.15 Fragment powieści Iljenkowa „Wielka droga"; 11.35 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Beethoven; 17.15 Z naszych pieśni; 17.35 Pogadanka przyrodnicza; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Muzyka; 19.00 „Historia. Powszechna Muzyki"; 20.40 W rytmie tanecznym; 21.10 Fragment powieści Putramenta „Rzeczywistość"; 21.30 Muzyka; 21.40 Aud. z cyklu „Obchody 1-Majowe w Polsce" — „Rok 1943/44"; 22.00 Przegląd prasy literackiej; 22.05 Mistrzowie Bel-Canta; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Świat baśni w muzyce polskiej i rosyjskiej; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.30, na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 13.40.

13.35 Dla klas X—XI; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka kameralna; 14.55; Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 Dla SP; 18.15 Koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Obsta; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert pod dyr. Gajdeczki; 20.40 W rytmie tanecznym; 21.10 Muzyka; 21.40 Z cyklu: „Obchody 1-Majowe w Polsce" — „Rok 1943/44"; 22.00 Nowe Mike Quina; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 9, tel. 8 29 84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50-23.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

4 B-100077

Czytelnicy i korespondenci piszą

Jeszcze o wczasach

W dniu 5 kwietnia zamieściliśmy list, w którym tow. Zbigniew Przygórski pisał o niewłaściwym przydzielaniu miejsc na wczasy w Zakopanem. A oto co na ten sam temat pisze nasz korespondent tow. Edmund Szczęsny ze Szczecina, który był na kuracji w Ciechocinku-Zdroju:

„Przed rozpoczęciem sezonu letniego, Zarząd Polskich Uzdrowisk z Komisją Zdrojową w Ciechocinku - Zdroju przygotowuje domy wczasowe do przyjęcia licznych kuracjuszy. Przeprowadza się remonty, upiększa place i parki Już dziś, mimo że dopiero kwiecień, jest dużo kuracjuszy. Jest wśród nich dużo robotników i chłopów, jednak stwierdzić należy, że z dobrodziejstw Ciechocinka zbyt często jeszcze korzystają „zawodowi wczasowicze".

Można zauważyć wśród kuracjuszy tzw. „zawodowych kuracjuszy" demoralizujących aparat pracowniczy i obsługę napiwkami, co godzi w honor człowieka pracy i jednocześnie szkodzi tym kuracjuszom, którzy nie hołdują takim metodom, gdyż wypływają stąd różnice w jakości usług, a nawet często różnice w przydziale pokoi."

W dalszym ciągu swego listu tow. Szczęsny pisze:

„W życiu kulturalno - oświatowym w uzdrowiskach są jeszcze duże niedociągnięcia, jak np. za mały wybór odpowiednich książek w bibliotece, co w połączeniu ze zbyt rzadkim wyświetlaniem filmów przez miejscowe kino, przy niewielkiej ilości miejsc w sali kinowej, nie może zaspokoić kulturalnych potrzeb kuracjuszy".

Dobrze by się stało, gdyby na początku sezonu wczasowego odpowiednie czynniki zainteresowały się sprawami poruszonymi w przytoczonym liście.

Przekłady książek radzieckich

W Bibliotece w Prenumeracie prasy „Czytelnika" ukazała się ostatnio pierwsza w języku polskim powieść historyczna kazachska „Syn Kazachstanu" Muchtara Akezowa. (przekł. Stefan Pogorzelski, str. 416). „Książka i Wiedza" wydała już część trzecią świetnej powieści Wasyla Ażajewa „Daleko od Moskwy" (tłum. M. Ruth - Buczkowski, str. 280, zł 250).

Piękną powieść o Leningradzie **Wery Inber** „Prawie trzy lata" wydał „Czytelnik" pod zmienionym tytułem „Oblężone miasto" (tłum. Ziemowit Fedecki, str. 263.).

Znaną polskim czytelnikom z odcinka w „Życiu Warszawy" powieść fantastyczno - szpiegowską **Ł. Łagina** „Patent AV" wydała w masowym nakładzie 25.000 egz. w oprawie Sp. Wyd. Współpraca (tom 1, str. 352, tłum. Józef Brodzki). Będzie to z pewnością ulubiona lektura rozrywkowa młodzieży szkolnej.

W masowym nakładzie w tym samym wydawnictwie ukazała się również powieść **P. Pawlenki** „Szczęście" (str. 368). W serii sztuk teatralnych „Współpracy" wydana została popularna sztuka **Anatola Sofronowa** „Moskiewski charakter" (przekład A. Stern, str. 144).

W starym, bogato ilustrowanym wydaniu ukazał się scenariusz literacki **Mikołaja Wirty** „Bitwa Stalingradzka" w przekładzie Romana Karsta (Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 200.).

Ze wznowień wymienić należy przede wszystkim 100 - tysięczny oprawny nakład świetnej powieści **Anatola Winogradowa** „Potępienie Paganiniego" (Książka i Wiedza, tłum. Wł. Słobodnik, str. 464).

Decyzja popularnego i tak masowego wydania tej powieści o wyjątkowych wartościach artystycznych, ale niełatwej w czytaniu, o odległej dla nas w czasie i przestrzeni, tematyce, jest przykładem śmiałej długofalowej polityki wydawniczej, obliczonej na stały wzrost wielokierunkowych zainteresowań szerokich mas czytelniczych.

W nowym wydaniu ukazała się również powieść **T. Leontiewa** „Przyszłość należy do nich" (przekład Al. Gniadowskiej. Państw. Inst. Wyd. str. 324).

Stutysięczny nakład przekroczył już „Chleb" **Aleksieja Tołstoja** (w przekł. Wł. Broniewskiego w Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 314) — świetna epopeja obrony Carycyna pod dowództwem Józefa Stalina.

Pokłosie jednego tygodnia — 10 tytułów beletrystycznych w łącznym nakładzie 400.000 egz., wskazuje na stały wzrost akcji wydawniczej beletrystyki radzieckiej, ulubionej książki naszego czytelnika.

Kronika plastyki

WYSTAWA RADZIECKIEJ KARYKATURY POLITYCZNEJ W KRAKOWIE

Staraniem Centralnego Biura Wystaw otwarto w Krakowie wystawę radzieckiej karykatury politycznej. Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt karykatur, które w okresie od 1946 do 1949 roku ukazały się w pismach radzieckich, m.in. w „Prawdzie", „Gazecie Literackiej", „Krokodylu" i in. Autorami prac są: Borys Jefimow, Juliusz Ganf, Leon Brodaty oraz Kukryniksy.

WYCINANKI LUDOWE NA WYSTAWIE W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie została otwarta wystawa wycinanek łowickich, opoczyńskich, sieradzkich, kurpiowskich i lubelskich, zorganizowana staraniem Spół. Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi. Wystawa, na której zgromadzono 300 wycinanek, daje ciekawy przegląd twórczości ludowej w tej dziedzinie plastyki

OPIEKA STUDENTÓW PWSSP WE WROCŁAWIU NAD ŚWIETLICAMI SZKOLNYMI

Studenci Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, roztoczyli patronat nad dziesięcioma szkolnymi świetlicami TPD we Wrocławiu i najbliższych okolicach. Patronat polega na organizowaniu stałych lekcji i zajęć praktycznych celem krzewienia wśród dzieci kultury plastycznej oraz na opiece nad młodymi talentami.

W czerwcu br. odbędzie się we Wrocławiu pierwsza wystawa „Sztuki dziecka", obrazująca najcenniejsze prace najmłodszych plastyków oraz sumująca wyniki współpracy młodzieży PWSSP z uczniami szkół TPD.

Nowa tematyka wsi w teatrach Czechosłowacji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Jerzy Rawicz

Tak się złożyło, że większość sztuk, które widziałem w czasie krótkiego pobytu w Czechosłowacji — to sztuki współczesne, oparte na współczesnej tematyce wiejskiej — tematyce walki klasowej w związku z przebudową wsi. Były to „Pripad Modra Voda" Al. Pludka, „Slepice a Kostelnik" (Kurczęta i kościelny) J. Zrotala i „Kozie mleko" J. Skalky.

Przyznam się, że z dużą dozą zazdrości oglądałem te sztuki. Lepsze, gorsze — ale w każdym razie stawiające zagadnienie, aktualne, bojowe i potrzebne. A u nas taka posucha. „Zapora" Dybowskiego — i co dalej?

Te współczesne sztuki o tematyce walki klasowej na wsi nie spadły z nieba. Są one wynikiem troski rządu czechosłowackiego o repertuar teatrów. Instytucje rządowe rozpisują konkursy na sztuki teatralne o tematyce współczesnej, dostępne dla wszystkich, zarówno dla dramaturgów, jak i dla robotników i chłopów, którzy biorą w nich udział. Stąd problematyka współczesna w teatrach Czechosłowacji.

„Kurczęta i kościelny"

Parę słów o wymienionych sztukach.

Sztuka Jarosława Zrotala „Kurczęta i kościelny" w Teatrze Realistycznym (Realisticzeske Divadlo) w Pradze, reżyserowana przez Karela Palousza, jest komedią w pięciu aktach, przeplataną śpiewami i tańcem, bogatym folklorem ludowym, wykorzystującym tradycyjne obrzędy mięsopustu. Na tym tle rozgrywa się walka o przebudowę wsi: Tonek Peknicu, najlepszy gospodarz we wsi, postanawia wstąpić do JZD (Jednotne Zemledielskie Družstwo — spółdzielnia wiejska). Przeciwko niemu jest oczywiście kułak Woźnica i jego poplecznik Kodytek — wiejski felczer, szewc, zegarmistrz i kościelny w jednej osobie, a także żona Tonka, będąca pod wpływem Kodytka. Jest w sztuce pozytywny „fararz" — ksiądz, jest SNB - owiec (przedstawiciel władz bezpieczeństwa), jest młodzież, walcząca z konserwatyzmem starych.

A to wszystko na wesoło. Oczywiście w walce starego z nowym, zwycięża nowe, Kodytek zostaje ośmieszony, a kułak zdemaskowany.

Pomijając pewne trudności, wynikłe z próby przedstawienia poważnego zagadnienia w formie komedii, trzeba powiedzieć, że przedstawienie jest udane. Ludzie cieszą się, a jednocześnie otrzymują obraz dzisiejszej wsi czechosłowackiej. Zabawną historię opowiadają wykonawcy: tak przejęli się słowackim folklorem góralskim (rzecz dzieje się na Słowacji), że ci sami aktorzy, występujący potem w innych sztukach, wpadają, ku przerażeniu reżysera, w narzecze góralskie, wkładając je np. w usta radzieckich ludzi. Jeszcze jedna uwaga dotycząca tego przedstawienia: aktor, grający Kodytka — Karel Maj, stworzył dużej miary kreację, jednocześnie pełną komizmu i prawdziwą.

„Sprawa Modrej Wody"

„Sprawa Modrej Wody" — Alexeja Pludka, w reżyserii Iwana Weissa w Teatrze Buriana w Pradze, jest spektaklem mocnym, zwartym, pokazującym nikczemność kułactwa w walce klasowej z biedotą wiejską oraz sojusz robotniczo - chłopski w tej walce. Jest w tej sztuce kilka momentów, które reżyser potrafił świetnie wydobyć, jest prawdziwy przekrój społeczeństwa morawskiej wsi, jest wiara w zwycięstwo sprawiedliwości.

Sztuka ma jednak i słabe momenty. O tym, że kułak Dobesz jest sprawcą sabotażu na wsi, wie z góry cała widownia, nie wiedzą o tym tylko — jak wynika z treści — ludzie na wsi. W ten sposób węzeł dramatyczny sztuki jest rozsupłany, zanim zdołał się zawiązać. Postaci negatywne są w „Modrej Wodzie" bardziej przekonywające od pozytywnych, a sami chłopi, zwolennicy przemian wsi wraz z przewodniczącym organizacji partyjnej, Szimkiem, dziwnie niezaradni. Widz wychodzi pod wrażeniem, że gdyby nie Volak, robotnik z fabryki, która objęła patronat nad wsią, kułactwo w Modrej Wodzie zwyciężyłoby.

Słowacki „Teatr Wiejski"

„Kozie mleko" — Jana Skalky w „Teatrze Wiejskim" (Dedinske Divadlo) w Bratislawie, jest stosunkowo najsłabszą z omawianych sztuk. Słuszne tezy polityczne sztuki są podane w formie zbyt plakatowej i wskutek tego sztuka fragmentami przypomina publicystykę. Niemniej jednak sztuka ma swoją wartość, zwłaszcza na wsi słowackiej, ponieważ porusza problemy bardzo istotne dla tej wsi.

Trzeba tu parę słów powiedzieć o tym, popularnym na Słowacji, „Teatrze Wiejskim". Teatr ten w zasadzie występuje po wsiach. Wyposażony w pięć autobusów z przyczepami, dostosowanych specjalnie do przewożenia, prócz artystów, również wszelkich rekwizytów teatralnych, może obsłużyć jednocześnie pięć wsi. Teatr nie potrzebuje specjalnej sceny, gra nie tylko w świetlicach, ale nawet w szkołach lub karczmach (w przejeździe nie widziałem wsi bez takiej karczmy) i cieszy się wielkim powodzeniem. Bardzo tanie bilety — od 5 koron (40 złotych) — czynią ten teatr dostępnym szerokim masom chłopskim. Zważywszy, że przed wojną wieś słowacka w ogóle nie znała teatru, przedsięwzięcie to spełnia doniosłą rolę. Teatr uczy masy chłopskie kultury artystycznej, a jednocześnie przez odpowiedni dobór repertuaru — spełnia rolę propagatora przemian społecznych na wsi.

Czy nie warto by i u nas pomyśleć o tego typu i tak wyposażonym teatrze wiejskim?

Amerykańska polityka zagraniczna pod dwupartyjnym kierownictwem



Znany podżegacz wojenny J. F. Dulles z Partii Republikańskiej został mianowany doradcą sekretarza stanu Achesona (z prasy)

RYS. B. JEFIMOW „IZWIESTIA".

Kronika kulturalna Koreańskiej Republiki Ludowej

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Korea Północna była do niedawna krajem o ogromnej liczbie analfabetów. W czasie długoletniej okupacji Japończycy nie dopuszczali do nauki języka koreańskiego w szkołach, co zniechęcało wielu rodziców do posyłania dzieci do szkół z reguły zresztą trudno dostępnych dla robotników i chłopów. Wielką przeszkodę w nauce czytania i pisania stanowił również alfabet, składający się z setek hieroglifów.

Obecnie w Koreańskiej Republice Ludowej opracowano uproszczony alfabet z 24 literami, co ułatwiło znacznie walkę z analfabetyzmem. Od chwili wyzwolenia Korei Północnej spod japońskiej okupacji, dzięki wysiłkom władzy ludowo - demokratycznej, nauczono czytania i pisania około 2 miln. analfabetów.

SZTUKA O PRZYJAŹNI KOREAŃSKO-RADZIECKIEJ

Młody dramaturg koreański napisał sztukę o przyjaźni koreańsko - radzieckiej, o tym, jak Rosjanie po wyzwoleniu Korei Północnej pomagają jej ludowi w budowie lepszej przyszłości. Sztuka nazywa się „Szczęśliwi ludzie". L. R.

Kolarze węgierscy i rumuńscy przybyli do Warszawy





Na zdjęciu u góry drużyna węgierska, na dole reprezentacja Rumunii Foto AR

WYŚCIG POKOJU „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

W czwartek, dn. 27.4. przybyły do Warszawy dalsze ekipy, które wezmą udział w III Międzynarodowym Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Na lotnisku na Okęciu wylądowali reprezentanci Bułgarii, Polonii francuskiej i FSGT, koleją zaś przybyli z Polany, gdzie przebywali na obozie kondycyjnym, zawodnicy czechosłowaccy i polscy.

KOLARZE FSGT

W zespole francuskim widzimy wielu starych znajomych z poprzednich wieloetapowych imprez kolarskich w Polsce. Kolarze FSGT przybyli do Warszawy w następującym składzie:

Alix, Herbulot, Riegert, Garnier, Lemay i Vriet.

Wszyscy ci kolarze - robotnicy francuscy reprezentują wysoką klasę. Pamiętamy ich doskonałe wyniki w II Międzynarodowym Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" oraz w zeszłorocznym wyścigu Dokoła Polski. I w roku bieżącym należy oczekiwać, że będą oni poważnymi kandydatami do pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

ZAWODNICY BUŁGARII

Drużyna Bułgarii startuje w wyścigu w składzie:

Dimov, Krasnov, Ivanov, Gesev, Dinev i Georgiev.

Kolarze bułgarscy poczynili w porównaniu z rokiem ubiegłym znaczne postępy, przygotowywali się solidnie do oczekających ich wysiłków i będą niewątpliwie groźni dla przeciwników.

POLONIA FRANCUSKA

W osłabionym składzie przybyła ekipa Polonii francuskiej. W drużynie tej wystąpi tylko 5 zawodników: **Feliks Kłabiński, Władysław Kłabiński, Bronisław Kłabiński, Drobniewski i Sowa.** Szósty reprezentant Polonii — **Czesław Wróbel** nie otrzymał od władz francuskich wizy wyjazdowej.

Ta nowa szykana jest jeszcze jednym dowodem wrogości władz francuskich wobec Polonii francuskiej.

Przy tym — jeszcze raz podkreślamy w tym miejscu — wyścig Warszawa — Praga jest wyścigiem pokoju.

POLACY I CZESI PRZYBYLI Z POLANY

Z Polany przybyła do Warszawy ekipy czechosłowacka i polska. W drużynach tych nie ma już żadnych zmian i wezmą one udział w wyścigu w następujących składach:

Czechosłowacja: **Vesely, Pericz. Skorzepa, Różicka, Holubec, Szramek.**

Polska: **Wrzesiński, Sałyga, Siemiński, Wandor, Królikowski i Gabrych.**

Z POBYTU KOLARZY W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym w godzinach porannych, kolarze odbyli trening. W godzinach wieczornych byli gośćmi Domu Wojska Polskiego, oklaskując gorąco popisy zespołu pieśni i tańca w Teatrze Narodowym.

W piątek dn. 28 bm. odbędą się uroczystości, związane z jubileuszem XXX-lecia Polskiego Związku Kolarskiego. W dniu tym o godz. 13.30 kolarze złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 15.30 w gmachu ZNP odbędzie się uroczysta akademia jubileuszowa na zakończenie której, po części artystycznej, goście podejmowani będą lampką wina.

PROGRAM IMPREZ NA STADIONIE WOJSKA POLSKIEGO W DNIU 30. IV. 1950 R.

Godz. 11.00: Uroczyste otwarcie imprezy; a) przemówienie redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" tow. L. Kasmana; b) defilada Zrzeszeń Sportowych; c) start honorowy Wyścigu — starter honorowy ambasador CSR tow. Fr. Piszek; d) runda honorowa.

Godz. 11.45—12.05: Pierwsza część meczu hokeja na trawie Poznań—Gniezno.

Godz. 12.05—12.10: Przerwa.

Godz. 12.10—12.30: Druga część meczu hokeja na trawie.

Godz. 12.40—13.25: Pierwsza część meczu piłki nożnej Gwardia — WKS Legia — reprezentacja Zrzeszeń Sportowych.

Godz. 13.25—13.40: Pokazy akrobatyczne: Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz".

Godz. 13.40—14.25: Druga połowa meczu piłki nożnej.

Godz. 14.25—14.45: Tańce ludowe w wykonaniu Ludowych Zespołów Sportowych.

Godz. 14.45—15.05: Pokaz gimnastyczny grupy reprezentacyjnej Polskiego Związku Gimnastycznego.

Godz. 15.05—16.15: Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników fińskich.

Godz. 16.15: Spodziewany przyjazd pierwszego kolarza na metę.

W 30 rocznicę śmierci

Kliment A. Timiriazew wielki fizjolog rosyjski

Dnia 28 bm. mija 30 lat od śmierci wielkiego uczonego rosyjskiego Klimenta Arkadiewicza Timiriazewa, współtwórcy nowoczesnej fizjologii roślin, autora podstawowych praw z dziedziny przyswajania dwutlenku węgla przez rośliny zielone, znakomitego eksperymentatora, wybitnego teoretyka, entuzjastycznego propagatora postępowych teorii biologicznych i przodujących demokratycznych idei społecznych.

Timiriazew urodził się w Petersburgu 3 czerwca 1843 r. i w tym też mieście w 1866 r. ukończył uniwersytet. Timiriazew studiował jako wolny słuchacz petersburskiej uczelni, został bowiem usunięty z uniwersytetu. Po dwuletnim pobycie zagranicą, gdzie poznał metody pracy kilku, uznawanych wówczas za najlepsze w świecie, pracowni naukowych, powrócił do kraju, gdzie rozwinął ożywioną działalność naukową.

Zasięg zainteresowań naukowych Timiriazewa był bardzo szeroki i prace jego obejmują szereg różnorodnych zagadnień fizjologii roślin. Ze specjalnym jednak zapałem zajmował się procesem przyswajania dwutlenku węgla przez rośliny zielone i w tej dziedzinie osiągnął wyniki, stawiające go w rzędzie najwybitniejszych uczonych świata.

Gorący zwolennik teorii Darwina

Biografowie Timiriazewa wspominają, że jakkolwiek zagadnienie fotosyntezy, którym zajmował się w ciągu 40 przeszło lat, interesowało wielkiego biologa jeszcze w czasie studiów uniwersyteckich, to podnietę do poświęcenia się temu problemowi stanowiła rada Karola Darwina, z którym Timiriazew jako młody jeszcze badacz, zetknął się w czasie pobytu zagranicą. Timiriazew był zresztą gorącym zwolennikiem teorii ewolucji i walczył o zwycięstwo postępowej myśli naukowej Darwina. Wydał on pierwszą w Rosji pracą o teorii Darwina.

Przyswajanie dwutlenku węgla pod wpływem światła przez rośliny zielone jest procesem o olbrzymim znaczeniu dla całego świata istot żywych. Z pomocą energii świetlnej słońca ze składników nieorganicznych jak woda i dwutlenek węgla powstaje materia organiczna, z której zbudowane są wszystkie istoty żywe: niższe i wyższe, rośliny i zwierzęta. Z obliczeń wynika, że w rezultacie tego — jedynego w swoim rodzaju — procesu, zwanego fotosyntezą, powstaje w ciągu roku przeszło 100 miliardów ton materii organicznej. Zasługą Timiriazewa jest ustalenie, na podstawie mistrzowsko przeprowadzonych doświadczeń, fizycznych warunków fotosyntezy, stwierdzenie jakie części promieniowania słonecznego biorą udział w tym procesie, jakie prawa nim rządzą.

Timiriazew wypracował własną metodykę badań i skonstruował precyzyjne aparaty doświadczalne, dzięki którym udało mu się udowodnić, że uznawane dotąd za klasyczne wyniki doświadczeń innych badaczy są błędne, gdyż prowadzone były błędnymi, nieścisłymi metodami. W szczególności Timiriazew doprowadził do doskonałości metodę analizy gazowej, oddającą wielkie usługi w tej dziedzinie badań. Sławny chemik francuski Berthelot, u którego Timiriazew pracował w pierwszych latach działalności naukowej, twierdził, że każda praca Timiriazewa przynosi coraz to nowe, coraz doskonalsze i subtelniejsze metody badania.

Nauka winna przemawiać językiem ludu

Wyniki swych prac opublikował Timiriazew w szeregu dzieł, cieszących się dużą popularnością zwłaszcza wśród studiującej młodzieży. Przyczyną tej popularności była nie tylko świeżość zawartych w nich myśli ale i niezrównanie przystępna forma. Timiriazew we własnych dziełach realizował postawiony przez siebie postulat, że nauka powinna zejść z piedestału i przemówić językiem ludu tj. zrozumiale.

Równocześnie z pracą badawczą i pedagogiczną, Timiriazew rozwijał szeroko działalność popularyzatorską, wykazując w tej dziedzinie wybitne uzdolnienia i zapał. Głosił on hasło, że pisanie dla prostych ludzi należy do ważnych zadań uczonego.

Timiriazew zdawał sobie sprawę z faktu, że fizjologia roślin stwarza podstawy naukowe dla racjonalnej hodowli roślin, że dzięki teoretycznym zdobyczom fizjologów bogaci się i rozwija agrobiologia. Konsekwencją uświadomienia sobie tego faktu było nawoływanie do wiązania nauki z praktyką, do tworzenia warunków, w których osiągnięcia uczonych byłyby wykorzystywane dla gospodarki. Za czasów carskich realizował Timiriazew swe idee w bardzo skromnym zakresie pzez urządzanie pokazów hodowli roślin. Opracowany przy jego udziale w 1891 roku plan walki z posuchą Kostyczewa i Dokuczajewa nie został wówczas wprowadzony w życie. Pełnej realizacji swych haseł i ideałów doczekał się Timiriazew dopiero w okresie władzy radzieckiej.

Uczony - materialista

Timiriazew był uczonym - materialistą. Jego stosunek do otaczającej przyrody był czynny. W jednym ze swych dzieł mówi, że rola fizjologa nie może się ograniczać tylko do poznawania i opisywania przyrody. Zadaniem przyrodnika jest kierowanie przyrodą, zmuszanie jej siłą umysłu ludzkiego do ujawnienia swych tajemnic, po to by opanować ją i podporządkować potrzebom człowieka.

Timiriazew był postępowy nie tylko w poglądach naukowych ale i w ideach społecznych. Za swe przekonania był też uwielbiany przez rewolucyjną młodzież a prześladowany przez władze carskie. W 1892 r. kiedy Akademia Moskiewska, gdzie pracował, została zamknięta z powodu panującego w niej zbyt liberalnego ducha, Timiriazew, jako nielojalny obywatel nie uzyskał etatu w otwartym na miejsce Akademii Instytucie Moskiewskim. W 1901 r. został wydalony z Akademii Piotrowskiej za odmowę popisania wezwania do uspokojenia studentów, protestujących przeciwko reakcyjnym zarządzeniom na wyższych uczelniach. W roku 1911, kiedy naruszenie autonomii Uniwersytetu przez reakcyjnego ministra wywołało protest 100 profesorów, którzy następnie zostali za to pozbawieni prawa nauczania — Timiriazew na znak solidarności z postępowymi uczonymi odszedł wraz z nimi z uczelni.

Jednym z przejawów prześladowania Timiriazewa przez carat był fakt, że nie został członkiem stałym Rosyjskiej Akademii Nauk a jedynie członkiem korespondentem, mimo iż szereg zagranicznych instytucji naukowych nadało mu wysokie godności honorowe.

Postać bliska nauce polskiej

Postać Timiriazewa jest specjalnie bliska nauce polskiej nie tylko ze względu na jego przodującą rolę w rozwoju fizjologii ale i dlatego, że pracował on nad zagadnieniami, w naświetleniu których położyli wielkie zasługi wybitni uczeni polscy: Emil Godlewski (starszy) i Leon Marchlewski. Pierwszy z nich ustalił chemiczne produkty fotosyntezy. Drugi zbadał i opisał budowę chemiczną zieleni roślinnej.

Timiriazew doczekał się pełnego uznania swych wielkich zasług dopiero za władzy radzieckiej. Widomym objawem tego uznania jest wystawiony w Moskwie pomnik i nazwana Jego imieniem Akademia Moskiewska i Instytut Fizjologii Akademii Nauk ZSRR.

E. Dr.